



Łódzka ziemia

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



■ temat numeru:
2005 – rok dziedzictwa narodowego



■ wywiad miesiąca:
Fundament tożsamości



■ znane, a jednak nieznanne:
Uprowadzenie Jadwigi

ORKIESTRA ZNÓW ZAGRAŁA

W tym roku pieniądze zbierano na nowoczesne urządzenia do diagnostyki i leczenia w neonatologii i pediatrii. Statystycznie licząc w ciągu 12 lat działalności Fundacji WOŚP codziennie, każdego dnia, w sobotę i w niedzielę, do polskich szpitali przyjeżdżają cztery nowoczesne urządzenia medyczne o wartości ponad 12 000 dolarów zakupione przez Fundację. Od początku istnienia Fundacja zebrała 53 616 501 dolarów na urządzenia medyczne, a wydano na sprzęt 55 100 497 dolarów dzięki wynegocjowaniu dobrego oprocentowania pieniędzy, które blisko rok leżą w banku.

Na licytacjach w Łodzi pojawiły się m.in. mysz rasowa z rodowodem, pochodząca z Finlandii, z wystawy tych gryzoni w łódzkim multikinie, replika ważący prawie 300 kg armaty z XVI w., z której można strzelać, obrazy, rodzina pluszowych niebieskich żubrów, gadżety związane z rajdami samochodowymi, wazon od prezydenta miasta Łodzi, plakat z filmu „Aleksander” w autografem jego reżysera Olivera Stone’a oraz damska skórzana kurtka. Można było też wylicytować szablę komendanta wojewódzkiego policji lub jeden dzień urzędowania jako komendant policji w Łodzi. Wolontariusze Orkiestry zbierali też pieniądze w okolicach Piotrkowa Tryb. – w Sulejowie, Woli Kamockiej, Moszczenicy, Łękach Szlacheckich, Wolborzu, Starej Wsi, Tomawie, Szydłowie i Brzozie. Natomiast w Radomsku pod Miejskim Domem Kultury stanęła drabina strażacka, z której można było podziwiać panoramę miasta, był też pokaz gaszenia pożaru, a na licytację strażacy wystawili jeden ze swoich kasków. W Koluśkach grali górale i była też loteria fantowa, a w Zduńskiej Woli za złotówkę można było się przejechać samochodem strażackim. W Bełchatowie w ramach imprez związanych z Orkiestrą można było obejrzeć film w kinie lub występy artystyczne m.in. zespołu „Kobranocka” na scenie ustawionej na naczepie tira przy pl. Narutowicza. Rozpalono grilla i rozdawano pieczone na nim kielbaski. Na licytacji, z której dochód wzbogacił konto Orkiestry były m.in. koszulki, piłki i plakaty siatkarki Skry Bełchatów. W łaskim domu kultury można było wylicytować sukienki wieczorowe lub piłkę nożną z autografami wszystkich zawodników Amiki Wronki. W Kutnie gwiazdą koncertu Orkiestry była Maryla Rodowicz. Z kolei imprezy 13 Finału WOŚP w Tomaszowie Mazowieckim odbywały się na terenie Zespołu Szkół nr 4, jedną z atrakcji był wybór panny dla niedźwiedzia, a zabawa nawiązywała do godła miasta, w którym jest właśnie niedźwiedź. Jedynym warunkiem uczestnictwa w konkursie było posiadanie przez kandydatkę czerwonej sukienki. W Rawie Mazowieckiej Orkiestra grała w Miejskim Domu Kultury. Natomiast w Łęczycy dzięki licytacji można było zdobyć honorowy tytuł kasztelana i stać się panem miejsowego zamku. Orkiestra grała też w Tuszynie, Skierniewicach, Błaszczach, Warcie, Złoczewie, Łowiczu, Głownie i Brzezianach.

Krzysztof Karbowski



RADNI II KADENCJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



Anna Adamska



Paweł Andrzejewski



Artur Bagiński



Jadwiga Beda



Jarosław Berger



Dorota Biskupska-
-Neidowska



Stanisław Boczek



Jan Darnowski



Włodzimierz Fisiak



Wiesław Garstka



Edward Gnat



Maciej Górski



Włodzimierz Janik



Michał Kasiński



Leszek Konieczny



Wiesław Kosonóg



Marian Kot



Aneta Krawczyk



Michał Król



Grzegorz Lorek



Zbigniew Łuczak



Kazimierz
Maruszewski



Jolanta Mitka



Stanisław Olas



Bogusław Olejniczak



Andrzej Olszewski



Jacek Popecki



Marek Ratuszniak



Jarosław Rutkowski



Wiesław Stasiak



Anna Strzechowska



Mieczysław
Teodorczyk



Andrzej Urbaniak



Stanisław
Wiszniewski



Stanisław Witaszczyk



Marek Wojtera

Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi



Lars Noren

PRZEKROCZYĆ GRANICĘ

Reżyseria – Per Anders Ring
 Scenografia – Per Anders Ring, Ryszard Warcholiński,
 Grzegorz Nowak
 Reżyseria świata – Krzysztof Sendke

występują:

Piotr Krukowski, Jacek Wytrzymały (goscinnie),
 Matylda Paszczenko

Sztuka jednego z najciekawszych i najbardziej znanych współczesnych dramaturgów szwedzkich, nazywanego przez krytyków poetą wewnętrznych neurotycznych pejzaży. Autor w mistrzowski sposób ukazuje w bohaterach tego dramatu wszystko to, co mroczne, podświadome i tłumione. Przedstawia ludzi niezdolnych do miłości, odrzuconych, okaleczonych w dzieciństwie, obcych sobie. Długoletni narastający konflikt między ojcem i synem, a w rezultacie psychiczna izolacja, utrata bezpieczeństwa oraz niemożność porozumienia prowadzą do niespodziewanego, tragicznego zakończenia.

Noren tworzy fascynujący i przerażający teatr nienawiści, nie dający widzowi ani chwili wytchnienia.

Sztuka wystawiona w ramach ProScenium – Sceny Inicjatyw Aktorskich pod patronatem Teatru im. S. Jaracza w Łodzi.

Premiera na Małej Scenie 29 i 30 stycznia 2005 r.

LUTY Sezon 2004/2005

DATA	DUŻA SCENA	MAŁA SCENA	SCENA KAMERALNA
1 wt	A. SUASSUNA Testament psa g. 19.00		E. BOGOSIAN Obudź się i poczuj smak kawy g. 19.00
2 śr	Testament psa g. 19.00		Obudź się i poczuj smak kawy g. 19.00
3 cz	J. GŁOWACKI Antygona w Nowym Jorku g. 19.00		Obudź się i poczuj smak kawy g. 19.00
4 pt	Antygona w Nowym Jorku g. 10.00, 19.00	E. BOGOSIAN Seks, prochy i rock & roll g. 19.00	T. JONIGK Sprawcy g. 19.00
5 so		Seks, prochy i rock & roll g. 19.00	Sprawcy g. 19.00
6 nd		Seks, prochy i rock & roll g. 19.00	Sprawcy g. 19.00
7 po			
8 wt	W. SHAKESPEARE Sen nocy letniej g. 10.00	I. BAUERSIMA Norway.today g. 19.00	O. VON HORVATH Opowieści lasku wiedeńskiego g. 19.00
9 śr	Sen nocy letniej g. 10.00	Norway.today g. 19.00	Opowieści lasku wiedeńskiego g. 19.00
10 cz	A. CAMUS Dzuma g. 19.00		
11 pt	Dzuma g. 19.00	J. OSBORNE Mitość i gniew g. 19.00	
12 so		Mitość i gniew g. 19.00	A. CZECHOW Wujaszek Wania g. 19.00
13 nd		Mitość i gniew g. 19.00	Wujaszek Wania g. 19.00
14 po			
15 wt		N. KOLADA Merlin Mongol g. 19.00	

DATA	DUŻA SCENA	MAŁA SCENA	SCENA KAMERALNA
16 śr		Merlin Mongol g. 19.00	
17 cz	I. WYRPAJEW Dzień Walentego g. 19.00		
18 pt	Dzień Walentego g. 19.00		
19 so		S. DALAGER Między jawą a snem g. 19.00	MARK O'ROWE (Premiera) MADE IN CHINA godz. 19.00
20 nd		Między jawą a snem g. 19.00	MARK O'ROWE (Premiera) MADE IN CHINA godz. 19.00
21 po			
22 wt		E. BOGOSIAN Czołem wbijając gwoździe w podłogę g. 19.00	M. O'Rowe Made in China g. 19.00
23 śr		Czołem wbijając gwoździe w podłogę g. 19.00	Made in China g. 19.00
24 cz		M. RAVENHILL Polaroidy g. 19.00	A. MILLER Śmierć komiwojażera g. 19.00
25 pt		Polaroidy g. 19.00	Śmierć komiwojażera g. 19.00
26 so		K. BIZIO Toksyny g. 19.00	F. SCHILLER Intryga i miłość g. 19.00
27 nd		Toksyny g. 19.00	Intryga i miłość g. 19.00
28 po			

Dyrekcja Teatru zastrzega sobie możliwość zmian w repertuarze.

Biurowy Obsługa Widzów i Kasa Teatru ul. Jaracza 27, tel. (0-42) 633 15 33, 632 66 18
 przyjmują zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 8.30 - 19.00,
 w soboty i niedziele w godz. 16.00 - 19.00.

Zapraszamy na stronę internetową Teatru: www.teatr-jaracza.lodz.pl

Posiadacze karty TOP KLIENT Selgros są uprawnieni do zakupu biletów z 50% zniżką

**Wydawca:**

Samorząd Województwa Łódzkiego
Zakład Obsługi
Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi

Adres redakcji:

Urząd Marszałkowski w Łodzi
91-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8,
pok. 320, 321
tel. (042) 663 34 22, 663 34 24

e-mail: ziemia.lodzka@lodzkie.pl

Rada programowa:

Paweł Andrzejewski, Artur Bagieński,
Michał Kasiński, Stanisław Wiszniewski

Redakcja**Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski
Sekretarz: Anna Szymanek-Juźwin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Opracowanie graficzne, skład, druk:
OWR Sagalara

Zdjęcia:

Archiwum Urzędu Marszałkowskiego
w Łodzi, M. Zubrzycki, A. Orzechowska,
M. Mieścicki, W. Petera, P. Machlański

ISSN 1640-9337

Pismo dofinansowane jest ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi

ziemia ŁÓDZKA

styczeń 2005

Adam Hanuszkiewicz w „Polityce” (nr 52/2004): „Zawsze byłem po stronie zdrowego rozsądku. Tymczasem myśmy z upodobaniem szafowali krwią najlepszych. I efekt jest taki, że dziś, kiedy nie ma wroga, nie wiemy, co to jest patriotyzm”.

Gdyby Jurek Owsiak zechciał być prezydentem naprawdę wszystkich Polaków, również tych na uchodźstwie, to na pewno wybralibyśmy go w pierwszej turze i podczas jednoniowych wyborów. Bez dogrywki. Bo wiemy, co to jest patriotyzm dziś. Ale demokracja nam na to nie pozwoli. A nie możemy być przeciwko demokracji, bo to znaczyłoby tyle, co w latach 20. i 30. XX wieku być kontrrewolucjonistą. Kto nie był za rewolucją, nie był patriotą. Zgroza.

W programie promocyjnym samorządu województwa łódzkiego rok 2005 jest rokiem dziedzictwa narodowego. Czy ktoś jest przeciwny? Nie widzę. Znaczą, że większość jest uświadomiona.

„Cudze rzeczy znać – dobrze jest, swoje – obowiązek”, tę patriotyczną dewizę przypomina dr Krzysztof Woźniak, który przekonuje, żeby we własnej odmienności dostrzec oryginalność opartą na wielowiekowej tradycji, a Igor W. Górski pisze o cerkwi, która jednoczyła.

A dziś jednocy? Czy ktoś jest przeciwny?

Rozkładówkę poświęcamy wymianie kulturalnej z zagranicą. W wielu wypadkach instytucje podległe samorządowi województwa wypadają nieźle, ale ogólnie trudno byłoby powiedzieć, że dorobek jest imponujący. Brakuje stałych kontaktów, a nie tylko kontraktów. Województwo łódzkie ma podpisane umowy o współpracy z regionami partnerskimi: Styrią w Austrii, Witebskiem na Białorusi, Saratowem w Rosji, Murcją w Hiszpanii, Örebro w Szwecji, Piemontem we Włoszech, Csongradem na Węgrzech, Czerniowcami na Ukrainie, a 13 stycznia podpisaliśmy kolejną umowę w Brnie na Morawach (Czechy).

W tym roku nadal będziemy promować region łódzki za granicą i gościć u siebie cudzoziemców. I za każdym razem będziemy pamiętać, że cudze rzeczy znać – dobrze jest...

Czy ktoś jest przeciwny?

Włodzimierz Mieczkowski

**Nasza okładka:**

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.
Szaniec mjr Hubala w Anielinie.
Członek zarządu woj. łódzkiego S. Olas.
Gotycki portal kościoła klasztorowego w Sieradzu.

W numerze:

Własny język, muzyka i krajobraz	2
Kilka słów o tożsamości i kulturze ludowej	4
Cudze rzeczy znać...	5
Cerkiew, która jednoczyła	6
Fundament tożsamości	7
Targi i foldery	8
Walne zebranie Polskiej Izby Turystyki w Łodzi	8
Z prac sejmiku	9
Z prac komisji	11
Kulturalna reprezentacja regionu	12
Z prac zarządu	14
Poradnictwo zawodowe jako ważny element polityki rynku pracy	17
Grunt to grunty	18
Zamek w Oporowie	19
Teren prywatny	20
Unijne zastrzyki dla służby zdrowia	21
Nieznane szkice Chełmońskiego	21
Wyrównywanie szans	21
Edukacja w lesie	22
Szkolenia i zbiórka (odpadów)	22
Uprowadzenie Jadwigi...	23
Nadszedł piłkarski rok	24



Własny język, muzyka i krajobraz

Mamy tego dosyć. Po kilkunastu latach życia zdominowanego przez kulturę masową przejadają się nam nie tylko hamburgery i stare amerykańskie seriale, lecz także najnowsze produkty światowego przemysłu rozrywkowego. Należymy wszak do kilku miliardów jego konsumentów. Kultura stała się u nas takim samym towarem, jak pralki, odkurzacze, samochody i ciuchy. I tylko najstarsi pamiętają te czasy, gdy na antenie Polskiego Radia słuchaliśmy oberków i kujawiaków, słuchowisk opartych na polskiej literaturze pięknej, wierszy naszych największych poetów, czytanych nawet w porze porannego wyjścia na plażę.

Nie tęsknię za czasami samochodów na talony, choć były to także czasy obowiązkowego chodzenia do teatru dla uczniów wszystkich szkół, nawet techników i zawodówek. Były to czasy wyśmiewanych cepeliad, festiwali folkloru w każdym powiecie i wielogodzinnych dożynek na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie. Także podczas pochodów pierwszomajowych nie brakowało folkloru, nie mówiąc już o uroczystościach kościelnych, które dzisiaj są już ostatnią okazją do zobaczenia na żywo barw naszej tożsamości kulturowej w strojach, obrzędach i muzyce naszej ziemi, w ich oryginalnych kształtach, brzmieniu i kolorycie. Te czasy minęły wraz z otwarciem granic, wzięciem paszportów do domu na stałe, wyrzuceniem „książeczek walutowych” i przyswojeniem cudzej kultury w tempie szybszym niż przewijanie taśm w magnetowidach. Wraz

z nimi nasze dziedzictwo kulturowe zniknęło z anten radiowych i telewizyjnych, gazet i czasopism, stając się marginesem działalności mediów, które jak nigdy przedtem oferują dzisiaj olbrzymią siłę rozpowszechniania informacji. Przestaliśmy zwiedzać własną ziemię, preferując wyjazdy do sztucznych, egzotycznych rajów, przygotowanych dla każdego, kto ma gotówkę, za którą wszędzie są te same atrakcje w różnych dekoracjach. Niemal z dnia na dzień staliśmy się obywatelami wolnego świata, a kilka miesięcy temu nawet obywatelami zjednoczonej Europy.

Weszliśmy do niej bardziej Europejczy niż ci, którzy w niej byli od dawna, i już na wstępie dowiedzieliśmy się, że jest to Europa regionów z olbrzymimi funduszami na ochronę dziedzictwa kulturowego, przyrodniczego i krajobrazu. I okazało się, że dla nich takie sprawy mają wielkie znaczenie. Unia Europejska ma duże pieniądze na promocję regionalnej tożsamości, kultury, wymianę twórców, i szczerą ochotę na obronienie europejskich tradycji, zabytków, europejskiej sztuki i kultury przed skutkami globalizacji kultury w stylu narzuconym przez amerykański przemysł rozrywkowy. Znaleźliśmy się więc w towarzystwie, które nie zapominało o swoich korzeniach i wymaga od pozostałych aktywnego działania na rzecz zachowania europejskiego dziedzictwa.

W Europie wygląda to różnie. Państwo francuskie nie ukrywa swej antyhollywoodzkiej polityki kulturalnej, obficie subsydiowa-

nej z budżetu. Inne narody ze swojej tożsamości kulturowej stworzyły bardzo atrakcyjną ofertę turystyczną, czyli mówiąc wprost: przemysł i pieniądze gości są skuteczną zachętą do podtrzymywania lokalnych tradycji i zachowania zabytków w dobrej kondycji materialnej. Nie wierzę, że wzorem norweskich nauczycieli także nasi będą chodzić do pracy w strojach ludowych, choć to jest jeszcze jeden sposób na kulturowanie tożsamości. U nas nawet na weselach rzadko widać już stroje regionalne, gdy tymczasem w Skandynawii jest to nadal popularne.

Już ten krótki przegląd daje obraz wysiłków, jakie są podejmowane wśród naszych sąsiadów dla podtrzymania zanikających tradycji, znaków i barw, muzyki i tańca, lokalnych języków i literatury. Dokąd więc zmierza województwo łódzkie w swej polityce zachowania tożsamości regionalnej? Oto krótki bilans.

Już na początku działania samorządu wojewódzkiego, w uchwalonej „Strategii rozwoju województwa łódzkiego”, budowanie tożsamości regionalnej stało się jednym z jej priorytetów. Dla przypomnienia, priorytet III ma następujące brzmienie: „Stworzenie rzeczywistego regionu społeczno-ekonomicznego posiadającego własną podmiotowość kulturową i gospodarczą”. A planowane, priorytetowe kierunki działań to: wspomaganie i promowanie różnych form edukacji regionalnej dzieci, młodzieży i dorosłych oraz inicjowanie i wspomaganie rozwoju różnych form i przejawów



kultury regionalnej oraz ruchów regionalistycznych. Podstawowe cele to: stworzenie odrębności, indywidualności kulturowej województwa łódzkiego jako podstawy do kształtowania się tożsamości regionalnej jego mieszkańców i stworzenie wspólnoty regionalnej mieszkańców, której istotą będzie jedność w różnorodności kulturowej.

Lista zadań do wykonania nie pozostawia nam wątpliwości co do wysiłku, jaki nas czeka: podejmowanie szerokich działań na rzecz kulturowania i dalszego rozwijania różnorodnych form regionalnego życia kulturalnego, ochrona dorobku kulturowego w sferze materialnej i niematerialnej, uwzględniająca wspieranie powstawania i działania lokalnych i regionalnych zespołów folklorystycznych, skansenów, instytucji muzealnych, izb regionalnych, artystów ludowych. Także powołanie fundacji na rzecz rozwoju kultury regionalnej, których zadaniem byłoby gromadzenie środków finansowych i wspieranie finansowe tej kultury, rozwój centrów regionalnej kultury jako ośrodków działających na rzecz odradzania się integracji kulturowej regionu łódzkiego, wspieranie organizacji i ruchów regionalistycznych krzewiących idee specyfiki i indywidualności regionu łódzkiego, ochrona i rozwój instytucji kultury o znaczeniu ponadlokalnym. Ten dalekowzroczny zapis jest dzisiaj podstawą do ubiegania się o środki europejskie na ochronę dziedzictwa i jego promocję.

Nie tak dawno opracowaliśmy nasz własny program operacyjny (ZPORR), jedno z narzędzi pozyskiwania funduszy europejskich, i w nim także podejmujemy kwestię ochrony dziedzictwa, kreowania miejsc pracy w kulturze i turystyce, poza tym: „inwestycji materialnych w sferze kultury, mających na celu rozwój i poprawę stanu obiektów kultury (ze szczególnym uwzględnieniem obiektów zaliczanych do dziedzictwa kulturowego) oraz ich efektywne wykorzystanie. I dalej – rozwoju systemów informacji kulturalnej i turystycznej, służących poprawie dostępu społeczeństwa do regionalnych dóbr kultury i atrakcji turystycznych, budowy i modernizacji publicznej infrastruktury turystycznej (obiektów i urządzeń rekreacyjnych, noclegowych, ga-

stronomicznych i innych), przygotowania i realizacji regionalnych programów rozwoju i promocji turystyki, w tym kampanii i imprez promocyjnych”.

Do wykonania tych zadań województwo ma imponujący zestaw narzędzi instytucjonalnych, między innymi: Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne, Ośrodek Regionalny w Łódzkim Domu Kultury, Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im J. Piłsudskiego, Muzeum Sztuki, Filharmonię i Teatr Wielki, by wymienić najważniejsze. Otoczenie naukowe z akademiami sztuki i muzyki, Uniwersytet Łódzki to także nasi partnerzy w tej pracy.

Działalność Regionalnej Organizacji Turystycznej daje nadzieję na przekształcenie dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego w ofertę turystyczną, co nie tylko wypromuje nasz wielowiekowy dorobek, lecz także stworzy przemysł turystyczny, który czerpiąc zeń zyski, będzie musiał inwestować w ochronę naszego dziedzictwa.

Wbrew utartym opiniom, regionalne dziedzictwo województwa łódzkiego jest równie barwne, oryginalne i intrygujące jak oferta Małopolski czy Mazowsza. Od najstarszych zabytków z czasów prehistorycznych, przez dorobek średniowiecza z zamkami i katedrami, pałace i dwory z czasów Polski szlacheckiej i całe zespoły obiektów z epoki rewolucji przemysłowej prezentują wielki dorobek pokoleń mieszkańców Polski środkowej. Znane w kraju i za granicą obszary etnograficzne, takie jak łowicki, rawski, opoczyński, łęczycki czy sieradzki, to wręcz kolebki naszej regionalnej tożsamości. Liczne muzea, domy kultury i towarzystwa do dziś chronią niematerialne zabytki naszej ziemi, przekazują pieśni, tańce i obrzędy następnym pokoleniom.

Lecz nie tylko zabytki i folklor sławią naszą ziemię. Także osiągnięcia artystów. Nazwiska Reja, Modrzewskiego, Reymonta, Rubinsteina, Kobro, Strzezińskiego rozślały nasz region w świecie. Także współczesne dokonania artystów i menedżerów kultury gromadzą miłośników sztuki z całego świata. Festiwal im. Tansmana, Camerimage, Festiwal Dialogu Czterech Kultur, Spotkania Baletowe, Biennale Łódź, Konstrukcja w Procesie, Łódź Kali-



ska, Międzynarodowe Triennale Tkaniny Artystycznej, to współczesne marki artystyczne województwa, przyciągające uwagę światowej krytyki artystycznej i koneserów, zwracające uwagę na dziedzictwo kulturalne regionu, przez lata kojarzonego z włókniami, a nie z artystami.

Dzisiejsza aktywność kulturalna mieszkańców województwa nie wzięła się znikąd, jest kontynuacją starań wielu pokoleń. Starań tych, którzy sztukę i kulturę tworzyli, tych, którzy przekazywali tradycje kolejnym pokoleniom, tych, którzy poświęcili swe życie dla ochrony spuścizny przodków. Jeśli to prawda, że tożsamość umiera wraz z ludźmi, z pamięcią po nich i tym, co stworzyli, to chcąc zachować swą odrębną „markę”, swój własny koloryt i brzmienie, język i obyczaje, musimy pamiętać o dziedzictwie, które nam pozostawili i chronić je równie pieczołowicie, jak robią to inne kraje Polski i narody Europy. Mamy niemal wszystko, czego nam potrzeba do ochrony, promocji i czerpania dochodów z dziedzictwa, które pozostawili nam przodkowie. Mamy zabytki, folklor, ważne wydarzenia kulturalne, artystów i uzdolnionych menedżerów kultury. Mamy programy i instytucje, są też pieniądze: własne, z budżetu państwa i funduszy europejskich. Wystarczy teraz prowadzić konsekwentną politykę, aby po kilku latach mieć więcej odnowionych zabytków oraz ofertę turystyczną, wykorzystującą nasze dziedzictwo do tworzenia dochodu i miejsc pracy oraz zapewniającą dopływ pieniędzy na utrzymanie obiektów. Jednak z promocją dziedzictwa nie możemy dłużej czekać, gdyż duma z naszych osiągnięć musi być równie trwała jak pamięć o ludziach, którzy je stworzyli. Musi nas wiązać już dziś i dawać nam siłę do wspólnej pracy.

Marek Makowski





Kilka słów o tożsamości i kulturze ludowej

Tereny województwa łódzkiego uznaje się obecnie za odrębny makroregion środkowopolski. Jest to region szczególnie – o jego powstaniu nie zdecydowały uwarunkowania historyczne czy przyrodnicze, lecz rozwój wieloprzemysłowej Łodzi, która w XIX w. swoimi wpływami objęła znaczną część centralnej Polski.

Brak dobrze ugruntowanej, wielowiekowej tradycji sprawia, że poczucie tożsamości regionalnej wśród mieszkańców nie jest zbyt silne i wymaga umocnienia. Elementem mogącym w znacznym stopniu przyczynić się do rozwoju poczucia więzi emocjonalnej z regionem jest jego tradycja kulturowa, w tym także spuścizna kultury ludowej. Na terenie województwa łódzkiego etnografowie wydziela ją pięć regionów etnograficznych: łęczycki, sieradzki, rawski, opoczyński oraz łowicki. Pomimo licznych podobieństw odmienne warunki środowiska przyrodniczego i odrębności historyczne zdecydowały o tym, że każdy z wymienionych regionów ma własną specyfikę.

Większość elementów tworzących bogatą i różnorodną kulturę ludową środkowej Polski jest już historią. Do przeszłości należą też, niestety, związane z nią wartości. Nieliczne przejawy kultury ludowej, które pozostają wciąż żywe, zasługują na szczególną uwagę, ponieważ jako elementy będące nadal w obiegu kultury, mają szansę na rozszerzenie zasięgu oddziaływania i umocnienie tożsamości regionalnej mieszkańców województwa łódzkiego.

Wyjątkową trwałością cechuje się łowicka kultura ludowa. Odmienność tego regionu od pozostałej części dawnej ziemi rawskiej wynika z okoliczności historycznych. W 1820 roku car Aleksander I nadał swojemu bratu, wielkiemu księciu Konstantemu dawne dobra pryma-

rowskie i w ten sposób powstało Księstwo Łowickie. W wyniku oczyszczania i uwłaszczenia chłopci otrzymali dość duże gospodarstwa, dzięki temu wsie łowickie były stosunkowo zaможne. W tych warunkach wiele elementów kultury, zarówno materialnej, jak i duchowej, ulegało szybkim zmianom, a chłopci łowiccy – tak zwani Księżacy, stylem życia zaczęli różnić się od mieszkańców wsi pańszczyźnianych. Sytuacja taka była dla Księżaków źródłem dumy. Chłopi z podłowickich wsi starali się więc zachować elementy wyróżniające ich od sąsiadów. Kultura ludowa w tym regionie rozwijała się jeszcze wtedy, gdy na innych obszarach Polski środkowej przeżywała już regres. Niektóre elementy kultury ludowej pozostają żywe po dziś dzień – mam na myśli przede wszystkim strój, który łowiczanie noszą w czasie świąt religijnych, zwłaszcza Bożego Ciała. Strój łowicki, obok krakowskiego stał się swoistą wizytówką naszego kraju – swego

rodzaju strojem reprezentacyjnym, utożsamianym często ze strojem narodowym. Ta popularność niewątpliwie motywuje mieszkańców regionu do dbałości o jego zachowanie.

W innych częściach naszego województwa sytuacja jest zupełnie inna. W regionie łęczyckim strój ludowy w y s z e d ł z użycia już na początku XX w., zanikły także dobrze rozwinięte dawniej rodzaje rękodzieła ludowego: garncarstwo, kowalstwo i plecionkarstwo. Najbardziej żywą dziś dziedziną sztuki ludowej w łęczyckim jest bez wątpienia rzeźba, której intensywny rozwój

nastąpił po drugiej wojnie światowej. Region ten jest jednym z kilku większych ośrodków współczesnej rzeźby ludowej w naszym kraju. Rozwój rzeźby ludowej na terenach, gdzie nie istniała wcześniej ugruntowana tradycja rzeźbiarska był możliwy dzięki polityce kulturalnej władz powojennej Polski. Sztukę ludową uznano za wartościowy element ogólnonarodowego dziedzictwa kulturowego. W związku z tym państwo za pośrednictwem muzeów i innych instytucji (przede wszystkim Cepelii) sprawowało mecenat nad twórcami ludowymi. Współczesna rzeźba ludowa tego regionu podejmuje problematykę religijną, a także, często pod wpływem inspiracji etnografów lub animatorów kultury, społeczną i historyczną. Charakterystyczny dla rzeźby łęczyckiej jest nurt inspirowany tradycją regionu. Łęczyccy twórcy rzeźbią więc postacie dawnych mieszkańców wsi – typy ludowe, zanikające zawody oraz odchodzące w przeszłość zwyczaje. Prawie każdy z nich wykonuje figurki jedyne go na ziemiach polskich lokalnego diabła – Boruty. Poruszając tematy związane z tradycją regionu, twórczość rzeźbiarska przyczynia się bez wątpienia do zachowania pamięci o dawnych łęczyckich zwyczajach i wierzeniach. Niektórzy rzeźbiarze łęczyccy zdobyli ogólnopolską renomę i popularność.

Na innych obszarach makroregionu łódzkiego zachowało się niewiele elementów kultury ludowej. Strój sieradzki jest jeszcze w użyciu w kilku wsiach koło Sieradza i Łasku; noszą go jednak tylko starsze osoby podczas uroczystości religijnych. Zanika garncarstwo, najbardziej charakterystyczne dla sieradzkiego dziedzina rękodzieła ludowego. Strój opoczyński zachował się w północnej części regionu; mieszkanki kilku rawskich wsi wkładają jeszcze przy uroczystych okazjach tradycyjne wełniaki czy zapaski, męski strój w tym regionie wyszedł już z użycia. Ważnym rodzajem rawskiego i opoczyńskiego rękodzieła było tkactwo, obecnie zajmują się nim tylko nieliczne kobiety. Znanie niegdyś rawskie garncarstwo jest także zanikającym rzemiosłem.

Oczywiście kultura ludowa danego etnograficznego regionu jest przede wszystkim źródłem autoideentyfikacji jego mieszkańców. Jednak niektóre, wciąż żywe jej przejawy weszły do kanonu kultury narodowej i cieszą się dużą popularnością. Mogą być więc uznane za swoje przez mieszkańców całego makroregionu w ten sposób przyczyniając się do umocnienia jego jedności.

Barbara Chlebowska





Cudze rzeczy znać

– dobrze jest, swoje – obowiązek

To stara dewiza, która w XIX wieku stała się zawołaniem polskich krajoznawców i miłośników przeszłości. Jej aktualność staje się znów widoczna teraz, gdy Europa podzielona jest już tylko symbolicznymi granicami.

Coraz częściej mamy możliwość konfrontować to, co „obce”, z tym, co nasze, swoje, rodzime. Jedną z konsekwencji tych porównań jest wzbudzenie zainteresowania historią, dziejami kultury, ponowne odkrywanie pamiętek własnej przeszłości. Nie chodzi tu o powrót do kulturowania tradycji szlacheckiego zaścianka, czy chłopskiej zagrody – „placówki”, kojarzonych z zamknięciem się przed obcymi wpływami. Rzecz w tym, by we własnej odmienności dostrzeżać oryginalność opartą na wielowiekowej tradycji, doceniać jej wartość jako podstawy tożsamości kulturowej. Jednocześnie należy podkreślać, że bez polskich komponentów obraz historii i dzieje kultury europejskiej byłyby niekompletne i nie do końca zrozumiałe.

Województwo łódzkie obejmuje swymi granicami tereny, na których już w średniowieczu powstały ważne ośrodki władzy książęcej: Łęczyca, Sieradz, Wieluń, Rawa Mazowiecka oraz – nieco później – siedziby władz kościelnych: prymasowskie – Łowicz, Skierniewice, Uniejów, a także biskupie – Pabianice i Wolbórz. Region łódzki bogaty jest w liczne zabytki architektury przywołujące pamięć o jego interesującej przeszłości. Każda epoka odcisnęła tu swoje piętno, pozostawiając dowody sztuki dawnych mistrzów budownictwa, hojności i wrażliwości artystycznej fundatorów. Bogato reprezentowana jest sztuka romańska. Zbudowany w 1086 r. kamienny kościół św. Idziego w Inowłodzu należy do najstarszych zabytków budownictwa w Polsce. Rangą artystyczną przewyższa go obronna kolegiata w Tumie pod Łęczycą, dokumentująca początki chrześcijaństwa na ziemiach polskich. Monumentalna świątynia była miejscem synodów i zjazdów duchowieństwa. Z tej samej epoki pochodzi zespół zabudowań obronnego opactwa cystersów w Sulejowie – Podklasztorzu, z zachowanymi basztami i wieżami. Romańskie detale architektoniczne zachowały się w kościołach parafialnych w Krzyworzeczce i Rudzie k. Wielunia, w Strońsku i Żarnowie. Z epoki gotyku przetrwały liczne budowle

wzniesione z fundacji Kazimierza Wielkiego. Do najcenniejszych należą: zamek i mury obronne w Łęczycy, kościół farny w Sieradzu, baszta narożna i resztki murów zamku w Rawie Mazowieckiej, mury obronne Wielunia. W „złoty czasach” Rzeczypospolitej szlacheckiej jednym z głównych ośrodków życia politycznego, miejscem zjazdów, sejmów, a od 1578 r. siedzibą trybunału koronnego stał się Piotrków, zwany odtąd Trybunalskim. Lata świetności przypominają fragmenty murów miejskich z XIV–XV w. Wiek XVI okazał się też niezwykle pomyślny dla Brzezin. Nazywano je wówczas „małym Krakowem”, a słynęły zarówno z wyrobu znakomitego sukna, jak i warzenia smakowitego piwa. Z tego okresu pochodzi późnorenesansowa kaplica Matki Bożej z wartościowymi płytami nagrobnymi członków rodziny Lasockich, właścicieli miasta. Zabudową o wybitnych wartościach artystycznych w stylu renesansowym i barokowym uświetnili Łowicz rezydujący w nim w XVI i XVII w. arcybiskupi gnieźnieńscy. Weznieśli, w Uniejowie, przebudowali swój gotycki pałac na renesansowy, a po przeniesieniu się z Łowicza do Skierniewic wybudowali tam nową siedzibę – pałac barokowo-klasycystyczny. Cennymi zabytkami renesansowymi są też: dwór z attyką w Pabianicach oraz zamek w Poddębicach.

W naszym regionie znaleźć też można imponujące rezydencje magnackie. Barokowo-klasycystyczny, rozległy zespół pałacowo-parkowy w Nieborowie uchodzi za najcenniejszy tego rodzaju obiekt w Polsce. Czasy romantycznych i patriotycznych uniesień przypomina barokowo-klasycystyczny pałac w Walewicach, owiany historią romansu Marii Walewskiej z Napoleonem I. Wyrazem upodobań estetycznych epoki sentymentalizmu i romantyzmu jest krajobrazowy park romantyczny w Arkadii, ozdobiony licznymi budowlami opartymi na wzorach antycznych. Natomiast świetnym przykładem budownictwa klasycystycznego jest pałac Małachowskich w Białaczowie.

Bardzo charakterystycznymi i dobrze osadzonymi w krajobrazie zabytkami są stare dworki i drewniane kościołki wiejskie, dzieła anonimowych twórców. Szczególną wartość posiadają kościoły usytuowane w kilkunastu wsiach pod Wieluniem. Odznaczają się prostotą i rzadko spotykaną



harmonią kształtów. Najcenniejsze z nich, z metrykami sięgającymi XVI w. i zdobione wewnątrz polichromiami, znajdują się w Gaszynie, Grębieniu, Popowicach i Łaszewie. Drewniane kościołki ziemi wieluńskiej są relikami o wyjątkowej wartości historycznej, mają wybitnie ludowy i narodowy charakter. Spośród zachowanych do dziś dworów szlacheckich zwraca uwagę modrzewiowy dwór w Ozarowie k. Wielunia, zbudowany w połowie XVIII w. Jest jedną z najpiękniejszych siedzib szlacheckich okresu staropolskiego, daje świadectwo narodowemu i ludowemu charakterowi polskiej architektury drewnianej. Przykładem murowanej siedziby zamożnej rodziny ziemiańskiej jest dwór Walewskich w Tubądzinie.

Wiek XIX przyniósł doniosłe zmiany w wyglądzie większości miast regionu łódzkiego. Dynamiczny rozwój przemysłu włókienniczego spowodował ich szybką, często żywiołową rozbudowę. Tempem wzrostu, niemającym odpowiednika na kontynencie europejskim, wyróżniała się Łódź. Zdominowała okoliczne miasta, stając się niekwestionowanym centrum gospodarczym, administracyjnym i kulturalnym Polski środkowej. W jej rozwoju dużą rolę odegrali przedstawiciele innych narodowości, ale to temat na zupełnie inną opowieść.

Krzysztof Woźniak



Cerkiew, która jednoczyła

Przeglądając poźółkłe kartki wydanego w 1899 roku w Petersburgu „Słownika encyklopedycznego” pod hasłem „Łódź” można przeczytać: „miasto powiatowe w Guberni Piotrkowskiej, centrum produkcji bawełnianej Królestwa Polskiego; 320.000 mieszkańców; około 300 fabryk”. Krótki i lakoniczny tekst. Rosyjscy redaktorzy mogliby chociaż dopisać – „fenomen w skali europejskiej”.

Stolica naszego województwa była w tamtych czasach rzeczywiście wyjątkowa. Dynamiczny rozwój przemysłowy liczącej niespełna osiemset mieszkańców Łodzi i jej okolic został zapoczątkowany w latach 20. XIX wieku. Był to okres poprzedzający akcję słynnej powieści Władysława Reymonta (1867-1925) pt. „Ziemia obiecana” (1899). Na ziemię łódzką dzięki budowie licznych manufaktur, a następnie fabryk włókienniczych, z wielu regionów Cesarstwa Rosyjskiego oraz innych krajów przybywali ludzie różnych narodowości i wyznań, zawodów i klas społecznych. Przez dziesięciolecia obok Polaków, Żydów i Niemców, stanowiących trzon ówczesnego społeczeństwa łódzkiego, osiedlali się na niej Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Bułgarzy, Gruzini, Ormianie, Litwini, Łotysze, Czesi, Grecy,

Anglicy, Amerykanie, Szwedzi i inni. Łączyły ich nowe możliwości twórczej pracy, kariery osobistej, a przede wszystkim szybkiego dojścia do okazałych majątków. Sfery przemysłowo-intelektualne wiodących społeczności starały się układać pokojową koegzystencję w „polskim Manchesterze”, na bazie poszanowania narodowych i religijnych tradycji i wzajemnej tolerancji (choć zdarzały się niesnaski i konflikty) oraz integrować ludność wokół nadrzędnego celu, jakim był coraz większy rozwój gospodarczy, kulturalny i oświatowy miasta, a także całej wielonarodowej guberni piotrkowskiej. Niektóre dążenia łódzkich elit nie zawsze były zgodne z założeniami rusyfikacyjnymi carskich władz.

Chcąc zainteresować administrację i elity rosyjskie procesami rozwojowymi i integracyjnymi zachodzącymi na ziemi łódzkiej oraz otrzymać większą akceptację dla swoich działań, sfery przemysłowo-handlowe miasta, przynależne do różnych narodowości i wyznań (tj. prawosławni, katolicy, ewangelicy, judaїści), postanowiły wybudować w Łodzi cerkiew. W skład komitetu budowy świątyni weszli znani fabrykanci, m.in. Karol Scheibler, Juliusz Heinzel, Ludwik Meyer, Izrael Poznański oraz wybitny architekt i autor jej projektu architektonicznego Hilary Majewski. Cerkiew prawosławną pw. św. Aleksandra Newskiego wzniesiono w latach 1880-1884. Ponośąc prawie w całości bardzo wysokie, wynoszące ponad 100 tysięcy rubli koszty tego przedsięwzięcia, elity miały również na celu skłonienie władz rosyjskich do przeniesienia administracji guberni z Piotrkowa do Łodzi. Zamyśl ten nie doczekał się jednak realizacji, jak i usiłowanie założenia w mieście wyższej uczelni technicznej. Jednak sposób w jaki powstała cerkiew może służyć za przykład zjednoczenia ludzi (bynajmniej nie z pobudek altruistycznych) wywodzących się z rozmaitych tradycji i kultur, wokół pewnej wizji przyszłości swojego miasta i regionu jak i pragnienia jej zrealizowania.

Po zakończeniu działań wojennych w 1918 roku uległa zmianie struktura narodowościowa ludności Łodzi. Podobne zmiany dotyczyły utworzonego w sierpniu 1919 roku województwa łódzkiego. Podczas gdy w 1897 roku w mieście przebywało na stałe 145.600 Polaków, 67.300 Niemców, 92.400 Żydów, 7.400 Rosjan oraz 1.300 osób pozostałych narodowości, to spis powszechny przeprowadzony w 1921 roku wy-

kazał, iż Łódź zamieszkuje 279.800 osób narodowości polskiej, 31.700 niemieckiej, 138.900 żydowskiej oraz 1.600 przedstawicieli innego pochodzenia razem z Rosjanami. W następnych latach liczba mieszkańców „miasta nad Łódką” zaczęła ponownie wzrastać, zachowując nadal wielonarodowe oblicze (choć zarysowała się już przewaga ludności polskiej). W tym czasie znalazło schronienie na ziemi łódzkiej ponad tysiąc białych emigrantów z Rosji Radzieckiej. Ci z nich, którzy nie wyjechali z Rzeczypospolitej Polskiej do innych państw, włączali się czynnie w odradzające się życie gospodarcze, kulturalne i oświatowe Łodzi przemysłowej. Jako przykład może służyć spolonizowany poeta Grzegorz Timofiejew (1908-1962), redaktor naczelny założonego w 1931 roku pisma literackiego „Prądy”, będącego organem Łódzkiego Klubu Literackiego, oraz rzeźbiarka Katarzyna Kobro-Strzezińska (1898-1951). Wnosili oni do codzienności innych społeczności rosyjskie inteligentne wartości. Łódź i okolice stały się także domem dla kilkusetosobowej diaspory ukraińskiej.

Ponowny wzrost znaczenia województwa łódzkiego przerwał najazd niemiecki na Polskę 1 września 1939 roku. Po zakończeniu okupacji hitlerowskiej w 1945 roku spośród 672 000 przedwojennych mieszkańców Łodzi pozostało niecałe 300 000. Była wśród nich m.in. garstka Żydów i Niemców oraz trochę Rosjan, Ukraińców i Białorusinów.

Słowo „integracja” oznacza zespolenie się, scalenie, tworzenie całości z części. Dzisiaj (bez względu na narodowość i wyznanie) politycy, ekonomiści, biznesmeni, intelektualiści i mieszkańcy naszego województwa ponownie powinni zjednoczyć wysiłki w celu nadania nowego impetu podupadającemu znacznie od kilkunastu lat wszechstronnemu rozwojowi ziemi łódzkiej. Pojawiła się bowiem pewna szansa poprawy sytuacji. Jest nią oficjalne przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, jak również wzrost gospodarczy na Wschodzie. Dlatego chciałoby się, by za ponad sto lat następne pokolenia przeczytały w jakiejś starej poźółkłej encyklopedii wydanej w najbliższej przyszłości, choćby krótką i lakoniczną notatkę: „Łódź – znaczący ośrodek przemysłowy Europy, rozlokowany w Polsce centralnej, posiadający wiele renomowanych firm...”. Oczywiście, są to tylko rozważania futurologiczne.

Igor W. Górski





Fundament tożsamości

Rozmowa z Stanisławem Olasem, członkiem zarządu województwa łódzkiego

Łódzka im. Artura Rubinsteina, Teatr Wielki czy Muzeum Sztuki są wizytówką promocyjną nie tylko w kraju, ale i za granicą. W wypadku Muzeum Sztuki mamy do czynienia z wartościami materialnymi i artystycznymi. A muzyka to samo piękno.

No i łagodzi obyczaje...

– Wspieranie wszelakich form rozwoju kultury i sztuki to także sposób na przeciwdziałanie rozpadowi tradycyjnych więzi, kryzysowi tradycyjnych zachowań i wartości oraz właśnie zagrożeniu tożsamości kulturowej poprzez rozprzestrzenianie się komercyjnej kultury masowej. Zwłaszcza amerykańskiej.

– **Nie widzi pan zagrożenia dla szerokich kontaktów ze sztuką? Ktoś już obawia się o niezdrową konkurencję między Muzeum Sztuki a powstającym w Łodzi towarzystwem „Zachęta”.**

– Absolutnie nie widzę żadnych zagrożeń. Oddanie nowego i nowoczesnego gmachu filharmonii, sukcesywne zmniejszanie długów Teatru Wielkiego, przygotowania do udostępnienia szerszej kolekcji Muzeum Sztuki na terenie dawnych zakładów Poznańskiego – wszystko to zwiększa szanse udziału w życiu kulturalnym społeczeństwa i korzystania z obcowania ze sztukami pięknymi. Nie zamykamy drzwi sztuki w szafach, przeciwnie – otwieramy wszystkie podwoje dla ich upowszechnienia, dla radości widzów, melomanów, miłośników malarstwa, rzeźby, fotografii i rysunku. Sądzę, że znajduje się także miejsce na modę. Bo moda to kultura.

A wracając do „Zachęty”. Popieram, ale ja tym towarzystwem nie zarządzam.

– **Wiadomo, że młodzieży i ludziom nieprzygotowanym do odbioru wystarcza kultura masowa. Ale „wystarcza” tylko w ich pojęciu. Ta swoista „papka homogenizowana” – jak ją nazywają teoretycy kultury – nie czyni postępu w rozwoju świadomości obywatelskiej, narodowej. Nie widzi pan zagrożenia w tej globalizacyjnej anonimowości? Przecież puszka coca-coli na całym świecie wygląda tak samo.**

– W kreowaniu świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej mieszkańców regionu oraz edukacji i upowszechnianiu kultury niebagatelną rolę odgrywają biblioteki, domy kultury, ośrodki badań i dokumentacji, organizacje pozarządowe, a także szkoły i inne placówki edukacyjne oraz naukowo-badawcze. Te właśnie instytucje i organizacje poprzez swoją działalność statutową

edukują i wychowują, tworzą warunki dla zainteresowania kulturą regionalną i narodową. Służą rozwojowi amatorskiego ruchu artystycznego oraz pielęgnowaniu folkloru, rękodzieła ludowego i artystycznego, rzemiosła, a później sztuki uniwersalnej. Ale przecież nie każdy twórca ludowy musi być artystą, którego nazwisko znajduje się w katalogach najslawniejszych muzeów...

– **A na co możemy liczyć my, na co mogą liczyć turyści, którzy wyjadą z sal Muzeum Sztuki czy filharmonii?**

– Zarząd województwa, realizując zadania polityki kulturalnej, prowadzi m.in. promocję walorów turystycznych i kulturalnych regionu, wspiera instytucje kultury w pozyskiwaniu środków z funduszy unijnych, wydawaniu publikacji o charakterze niekomercyjnym i związanych tematycznie z kulturą, przyznawaniu nagród młodym i zdolnym twórcom oraz laureatom konkursów.

Władze samorządu województwa, dążąc też do wzbogacenia oferty kulturalnej, sportowej i rekreacyjnej, przeznaczają znaczne środki na rozwój i rozbudowę infrastruktury technicznej obiektów i urzędzeń. Zapewnia to systematyczne podnoszenie poziomu i jakości dóbr i usług kulturalnych, zwiększa zróżnicowanie oferty kulturalnej oraz wzmacnia poczucie lokalnej i regionalnej tożsamości kulturalnej i ochronę dziedzictwa narodowego.

– **Samorząd powraca więc do roli klasycznego mecenasa...**

– Na pewno nie sponsora. W nowych warunkach ustrojowych rozwój kultury należy wiązać z rozwojem ekonomicznym. Kultura nie zawsze musi być obszarem niedochodowym, absorbującym środki budżetu państwa i samorządów. Obecnie kultura winna być postrzegana jako jeden z podstawowych czynników rozwoju regionu, wyrównywania szans i rozwoju ekonomicznego. Kultura kreuje bowiem potencjał intelektualny regionu, buduje kapitał ludzki. Poprzez popularyzację bogactwa kulturowego, także w swej różnorodności, tworzone są warunki do tworzenia społeczeństwa otwartego i świadomego. Wówczas łatwiej pokonywać zjawiska patologiczne i nawiązywać kontakty międzyludzkie. Kultura ma również pozytywny wpływ na kształtowanie demokratycznych instytucji oraz etykę ich funkcjonowania.

Rozmawiał:

Włodzimierz Mieczkowski

– **Tematem tego numeru „Ziemi Łódzkiej” jest problem tożsamości narodowej i dziedzictwa kulturalnego regionu. Czy to jest odpowiedni moment na poruszanie takich spraw?**

– Zawsze jest dobry czas na kulturę, na rozmowę o dokonaniach w tym zakresie i planach wspierania rozwoju kultury. Teraz jest dobry także dlatego, że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i w związku z tym pojawiają się wątpliwości co do zachowania naszej tożsamości. Dyskusja powinna dotyczyć się we wszystkich środowiskach, które kulturę tworzą, upowszechniają i dbają o jej zachowanie dla potomnych. Władze samorządowe naszego województwa wspierają rozwój kultury i racjonalne wykorzystanie dziedzictwa kulturowego ziemi łódzkiej. To właśnie kultura jest fundamentem, na którym budowana jest tożsamość i świadomość narodowa. Kultura wzbogaca wewnętrznie i rozwija rozwój duchowy oraz odgrywa znaczącą rolę w utrzymaniu tożsamości regionalnej województwa.

– **W jaki sposób należy, pana zdaniem, dbać o to, żebyśmy za jakiś czas nie zostali poświadzeni, że coś zmarnowaliśmy, zaprzepaściliśmy bezpowrotnie?**

– Poprzez wspieranie cennych wydarzeń i zjawisk kulturalnych – festiwali, wystaw, koncertów, przedstawień teatralnych, konkursów oraz rozwoju inicjatyw i przedsięwzięć artystycznych. Nie mam wątpliwości, że udział kultury w rozwoju współpracy międzynarodowej oraz integracji europejskiej trwa i jest nie do przecenienia, zwłaszcza w pierwszym okresie tej nowej integracji. Wymiana kulturalna nie jest niczym ograniczona. I na tym właśnie polega jej uniwersalny charakter. Mógłbym powiedzieć górnolotnie, że jest wieczna. Bo jest.

– **Czyli mamy się czym pochwalić...**

Takie instytucje kultury, jak Filharmonia



Powstanie Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej

Targi i foldery

Koniec grudnia 2004 roku był doskonałym momentem na dokonanie podsumowania działalności biura Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego, prowadzonego przez dyrektora Zbigniewa Frączyka. „To był naprawdę pracowity rok” – stwierdza Frączyk – „w stosunku do naszych założeń zawartych w planie działania na 2004 rok udało nam się zrealizować zdecydowaną większość przedsięwzięć. Pojawiły się także elementy, które wcześniej nie były uwzględnione – można wspomnieć organizację w Łodzi w maju spotkania dyrektorów ROT”. Członkowie, sympatycy, przedstawiciele nauki, instytucji, stowarzyszeń i organizacji oraz media i zaproszeni goście z uznaniem przyjęli sprawozdanie wygłoszone przez prezesa zarządu Sylwestra Pawłowskiego.

Członkowie jednomyślnie przyjęli uchwałę zgłoszoną przez Urząd Marszałkowski w Łodzi o zmianie przedstawicieli w zarządzie ROTWŁ. Od tej pory funkcję wiceprezesa będzie pełnił Stanisław Olas, który jest także członkiem zarządu województwa łódzkiego. We władzach stowarzyszenia zasiadzie też dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Hieronim Hubar. Zmiany te są formalnością, gdyż aktywna współpraca z nowymi przedstawicielami urzędu trwa już od kilku miesięcy.

Zaprezentowany został także nowy plan działania na 2005 rok, w którym nacisk położony został na udział Łodzi i regionu łódzkiego w szerokiej gamie turystycznych imprez targowych w kraju i za granicą oraz na nowe wydawnictwa, szczególnie te poświęcone regionowi łódzkiemu. Duże zmiany planowane są rów-

nież w zakresie informacji turystycznej. W przygotowanym przez biuro ROTWŁ specjalnym stanowisku, na pierwszy plan wysunięto potrzebę stworzenia Wojewódzkiego Centrum Informacji Turystycznej, gdyż województwo łódzkie jako jedyne w kraju jeszcze takiego nie posiada. Drugie stanowisko, przedstawione przez Z. Frączyka, dotyczyło spraw bezpieczeństwa turystów w Łodzi i w regionie. Wystąpienia zostały jednogłośnie przyjęte przez delegatów. Zlecono rozpropagowanie obydwu dokumentów wśród zainteresowanych instytucji i organizacji.

Odbywającym się w murach zabytkowej wili Floriana Jarischa obradom walnego zgromadzenia towarzyszyła również przygotowana przez Centrum Fotografii Krajoznawczej przy PTTK w Łodzi wystawa zdjęć poświęconych atrakcjom turystycznym regionu łódzkiego oraz wystawa zdjęć z regionalnych rajdów i z obchodów Światowego Dnia Turystyki w Spale autorstwa Stefana Stefankiewicza z PTTK Łódź Polesie. (TK)

Walne zebranie Polskiej Izby Turystyki w Łodzi

Już bardzo dawno tak wielu przedstawicieli branży turystycznej nie gościło w Łodzi. Dzięki staraniom Wydziału Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą Urzędu Miasta Łodzi, Przedsiębiorstwa Turystycznego „Łódź”, oddziału łódzkiego Polskiej Izby Turystyki i Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego udało się do naszego miasta i regionu ściągnąć uczestników ogólnopolskiego, walnego zebrania członków Polskiej Izby Turystyki. Było to szczególne spotkanie, gdyż przedstawiciele blisko 200 biur podróży dokonywali podsumowania czteroletniej działalności Izby, a także wybierali swoje władze na kolejną, czteroletnią kadencję. Zebranie odbyło się w hotelu Centrum i zostało połączone z otwarciem nowej, w pełni nowoczesnej sali konferencyjnej, gdzie w obradach może uczestniczyć nawet 300 osób jednocześnie. Uroczystość uświetniło swoją obecnością wielu znakomitych gości. Przybyli między innymi Sylwester Pawłowski, przewodniczący Rady Miasta Łodzi, a jednocześnie prezes Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego, Stanisław Olas, członek zarządu Urzędu Marszałkowskiego, pełniący również funkcję wiceprezesa ROTWŁ, Renata Nowak, wicewojewoda łódzki, Marek Michalik, wiceprezydent Łodzi, Maciej Płażyński, Andrzej Kozłowski, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej, Elżbieta Wyrwicz, dyrektor Departamentu Turystyki w Ministerstwie Gospodarki i Pracy, prezesi, rektorzy i dyrektorzy Krajowej Rady Izb Turystyki, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, Wyższej Szkoły Turystyki

i Rekreacji w Warszawie, Międzynarodowych Targów Polska, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Izby Gospodarczej, Polskiego Zrzeszenia Hoteli i wielu innych organizacji.

Obrady upłynęły pod znakiem współdziałania organizacji z branży turystycznej. Przyjęto sprawozdanie złożone przez Jana Korsaka, dotychczasowego prezesa PIT. Niemal jednogłośnie też J. Korsak został wybrany przez delegatów na stanowisko prezesa na następne cztery lata. Środowisko łódzkie będzie bardzo silnie reprezentowane we władzach PIT. Wiceprezesem Izby został Paweł Niewiadomski, właściciel łódzkiego biura podróży Holiday Tours oraz uznany działacz turystyczny w skali europejskiej (m.in. wiceprezydent ECTAA, czyli Grupy Narodowej Związków Agencji Turystycznych i Organizatorów Turystyki w Unii Europejskiej), a na przewodniczącą komisji rewizyjnej wybrano Artura Matiaszczyka, łódzianina, od wielu lat kierującego pracami Konsorcjum Polskich Biur Podróży. Sekretarzem komisji rewizyjnej została Anna Łastowska, szefowa bełchatowskiego biura LEXAN. Także w Radzie Naczelnej znalazło się miejsce dla łódzian: Mirosława Ciesielskiego (prezesa łódzkiego oddziału PIT) i Sławomira Wysmyka – dyrektora Rainbow Tours, jednego z większych touroperatorów w kraju.

Delegaci po całodennej pracy mogli pod wieczór zrelaksować się przy muzyce tercetu jazzowego w łódzkim klubie Cabaret, co dało im przedsmak niezwykle popularnego ostatnio wśród łódzian i nie tylko clubbingu.

Drugiego dnia Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego zorganizowała dla uczestników konferencji krótki ob-



jazd z wykwalifikowanymi przewodnikami po Łodzi. Według opinii większości gości, pobyt w Łodzi był dla nich wielkim zaskoczeniem, gdyż do tej pory nigdy nie uważali naszego miasta i regionu za atrakcyjny turystycznie. Mamy nadzieję, iż ta negatywna opinia znacznie się zmieni.

Tomasz Karolewski

**XXXV sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego****W sali kameralnej**

XXXV sesja odbywała się tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Pod wieloma względami miała być wyjątkowa i bardzo uroczysta. W jej trakcie przewidziano dzie-

ków Rady Łódzkiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Marszałek przedstawił sprawozdanie z prac zarządu w okresie pomiędzy sesjami,



Nowy zarząd województwa łódzkiego. Od prawej: S. Witaszczyk, Z. Łuczak, K. Makowski, D. Biskupska-Neidowska, S. Olas.

lenie się opłatkiem, składanie życzeń świąteczno-noworocznych. Wyjątkowość tej sesji polegała też na miejscu jej przebiegu. Dla wielu radnych, a także gości, była to pierwsza okazja do nasycenia się widokiem na wskroś nowoczesnych wnętrz oddanej dopiero co do użytku Filharmonii Łódzkiej. Obrady odbywały się w sali kameralnej, w której pierwszy koncert, połączony z nadaniem sali imienia Henryka Czyża odbył się 28 grudnia, a więc już po sesji. Przeniesienie obrad z al. Piłsudskiego na ul. Narutowicza spowodowane było także planowanym tematem wiodącym; chciano podsumować miniony rok w placówkach kulturalno-oświatowych województwa, podległych samorządowi.

Obrady zaczęły się jednak od uzupełnień porządku obrad. Marszałek województwa Stanisław Witaszczyk wnioskował o zmiany w składzie Komisji Rewizyjnej poprzez wykreślenie dwojga radnych – Doroty Biskupskiej-Neidowskiej i Zbigniewa Łuczaka. Z porządku obrad zdjęto po raz kolejny powołanie przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, jak również powołanie człon-

ków Rady Łódzkiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Marszałek przedstawił sprawozdanie z prac zarządu w okresie pomiędzy sesjami, składając nacisk na uczestnictwo przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego w misji gospodarczej do USA. Z kolei przewodniczący sejmiku dr Michał Kasiński zilustrował klimat, jaki towarzyszył delegacji wojewódzkiej w Szwecji. Zapewniał, że spotkania w woj. Örebro przyniosą konkretne korzyści, ich następstwem może być nawet otwarcie konsulatu Szwecji w Łodzi.

Interpelacje radnych odzwierciedlały na ogół potrzeby wyborców. Kazimierz Maruszewski zgłosił postulat przywrócenia niektórych połączeń PKP pomiędzy Sieradzem i Łodzią.

Jacek Popecki pytał o rozwój stosunków gospodarczych z krajami sąsiadującymi, co – jego zdaniem – dałoby większy pożytek niż szukanie kontaktów w Ameryce.

Michała Króla z kolei interesowało stanowisko zarządu wobec polityki zatrudnienia (a raczej zwalniania) w Teatrze Wielkim.

W istocie, czuło się, że radni zaabsorbowani byli wynikami rozmów nowej koalicji i zmianami w zarządzie województwa.

Marszałek Stanisław Witaszczyk podziękował trzem dotychczasowym członkom zarządu – Annie Pilarskiej, Markowi Ratuszniakowi i Jadwidze Bedzie, informując, że zmiany w składzie zarządu nie następują wskutek zarzutów do pracy jego członków, ale w wyniku powstania nowej koalicji w sejmiku. Marszałek przypomniał, że Samoobrona opuściła koalicję, w związku z czym trzeba było skonstruować taki układ sił, aby można było zdecydowaną większością głosów przyjmować stosowne uchwały, które decydują o należyтым wykonywaniu zadań przez Urząd Marszałkowski, a te nakładane są na samorząd województwa w coraz większej liczbie.

Do nowego składu zarządu marszałek zaproponował na wicemarszałków Krzysztofa Makowskiego (SLD) i Zbigniewa Łuczaka (Inicjatywa RP), oraz Dorotę Biskupską-Neidowską (Klub Aktywnych Radnych). Posypały się pytania pod adresem kandydatów do zarządu ze strony opozycji. Atmosfera gęstniała. Przewodniczący Sejmiku zarządził dłuższą przerwę. Przy wigilijnym bufecie zniknęły zadrażnienia, dzielono się opłatkiem, składano świąteczne i noworoczne życzenia.

Ale potem opozycja rozpoczęła prawdziwą ofensywę w celu zablokowania wyborów. Nie było jednak ku temu formalnych przesłanek, a czas płynął... Zdecydowaną większością głosów (nowa koalicja liczy 20 radnych na 36 ogółem) wybierano po kolei nowych członków zarządu. Późnym popołudniem Małgorzata Kowalska, dyr. Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu, przedłożyła radnym obszerną informację o działalności placówek kulturalnych. Niewątpliwie osiągnięcia to oddanie do użytku nowego gmachu Filharmonii Łódzkiej oraz wprowadzenie na prostą spraw finansowych Teatru Wielkiego. Dyrektorzy obydwu placówek Zbigniew Lasocki i Wojciech Skupieński podziękowali zarządowi i radnym za finansowe wspieranie.

Późnym wieczorem radni przyjęli jeszcze szereg uchwał, ważnych dla stabilizacji i rozwoju sytuacji gospodarczej w gminach. Chodzi m.in. przekazanie gminom ośrodków zdrowia w Złoczewie, Żelowie, Wygiewzowie, Makowie, przyznanie dotacji szeregu organizacjom pozarządowym. Podjęto też uchwałę o zawarciu umowy o współpracy pomiędzy woj. łódzkim a regionem południowych Moraw.

XXXVI sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego

W gorącej atmosferze

Można powiedzieć, że również ostatnia w 2004 roku sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego przebiegała w gorącej, wręcz burzliwej atmosferze. Radni koncentrowali swoją uwagę przede wszystkim na wyborach.

Wołę rezygnacji z funkcji przewodniczącego Sejmiku wyraził dr Michał Kasiński, prosząc o głosowanie jego wniosku na następnej sesji. Do porządku obrad wniesiono wniosek o odwołanie z funkcji wiceprzewodniczących Sejmiku Michała Króla (LPR) i Wojciecha Olejniczaka (Samoobrona). Większością głosów pozytywnie przegłosowano ten wniosek.

W skład Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska powołano Mieczysława Teodorczyka i Kazimierza Maruszewskiego (SLD), natomiast do Komisji Rewizyjnej dokooptowano Annę Adamską (SLD), Wiesława Kosonoga (PSL), Włodzimierza Janika (Inicjatywa) i Leszka Koniecznego (KAR).

Wymieniono także radnych, reprezentujących Sejmik w Radzie Nadzorczej WFOŚiGW. Zamiast Włodzimierza Fisliaka (PO), Bogusława Olejniczaka i Jacka Popeckiego (Samoobrona), delegowano Wiesława Stasiaka i Wiesława Kosonoga (PSL), jako specjalistów wyznaczono Leszka Koniecznego (KAR).

Michał Król zarzucał nowej koalicji bojaźliwość i łamanie zasad demokracji. Zaś marszałka pytał, czy ponosi pełną odpowiedzialność za powołanie nowych członków zarządu. Radna Jolanta Mitka zwróciła się z pytaniem do marszałka, czy w czasie powoływania zarządu brał pod uwagę opinię przewodniczącej Fundacji Batorego, dotyczącą sprzeczności pomiędzy awansami a prokuratorskimi zarzutami.

Radni wysłuchali informacji o gotowości dróg wojewódzkich na wypadek ataku zimy, przedłożył ją Andrzej Kwiatkowski, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Ocenę instytucjonalnego zabezpieczenia osób bezdomnych przedłożyła radnym Anna Mroczek, dyrektor Regionalnego Centrum Polityki Społecznej przy Urzędzie Marszałkowskim. Trudno mówić o dokładnej liczbie takich osób, bo ludzie ci przemieszczają się z dzielnic do dzielnic, z gminy do gminy, także pomiędzy województwami. W Łódzkiem mogą znaleźć schronienie w 21 noclegowniach, w których jest 700 miejsc do spania. Także



Narada zarządu podczas przerwy w sesji.

ośrodki pozarządowe mogą przyciągnąć dalszych 300 osób. We wszystkich domach społecznych zapewnia się w czasie zimy jedno miejsce dla osoby bezdomnej. W województwie 3000 osób korzysta codziennie z darmowych posiłków. Sejmik przyjął stanowisko w tej sprawie, w którym zobowiązuje zarząd do monitorowania te-

go zagadnienia i zdawania relacji z wykonania zadania.

Podjęto szereg uchwał, związanych w większości z niewygasaniem z końcem roku funduszy, które nie zostały wykorzystane w 2004 roku i możliwością ich konsumpcji w 2005 r. To bardzo ważne, zwłaszcza w przypadku prowadzonych inwestycji.



Radni A. Adamska i J. Berger – nowi członkowie zarządu WFOŚiGW w Łodzi.



Komisja bezpieczeństwa – komu zagraża import?

Wiceprzewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Sejmiku Województwa Łódzkiego Jacek Popecki zasugerował kolegom radnym, aby komisja rozpatrzyła problem importu używanych samochodów w szerokim kontekście bezpieczeństwa publicznego mieszkańców województwa łódzkiego. Do udziału w posiedzeniu komisji zaproszono znawców tematu, przedstawicieli policji, celników, osoby odpowiedzialne za ochronę środowiska w mieście i w województwie, reprezentantów terenowego banku danych oraz Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Faktycznie, import starych samochodów, bądź też nowych, ale po wypadkach, jeśli nie jest jeszcze dziś problemem, to będzie nim za parę lat. Jedna trzecia aut jeżdżących po drogach województwa to pojazdy stare, sprowadzone z zagranicy. Jak informował radnych naczelnik I Urzędu Celnego Bogusław Kędzia, w 2004 roku sprowadzono do Łodzi ponad 50.000 samochodów osobowych, z których zarejestrowano zaledwie około 14.000. Można wysnuć wniosek, że zdecydowana większość wehikułów rozbita jest na części, albo uczestniczy w dalszej, najczęściej pozaprawnej grze. Z doświadczenia policji wynika, że import starych samochodów napędza kradzieże i sprzyja nielegalnemu obrotowi częściami zamiennymi.

Niestety, sprzyjają temu obowiązujące przepisy. W toku dyskusji zwrócono uwagę, że dozwolony, długi czas pomiędzy dopuszczeniem pojazdu do tymczasowego użytkowania a zarejestrowaniem, sprzyja różnego rodzaju „przekrętom”. Uiszczenie akcyzy obowiązuje

dopiero przy rejestracji, a do tego może nie dojść w ogóle. Ocenia się, że 90 proc. umów kupna-sprzedaży jest fikcyjnych. Samochód kupowany za 200 euro ma niekiedy wartość katalogową 40.000 zł, średni podatek akcyzowy nie przekracza 500 zł. Na imporcie samochodów traci budżet państwa.

Inną sprawą jest dopuszczanie importowanych pojazdów do ruchu. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji uspokajali radnych informując, że nie zaobserwowano wzmoczonego zagrożenia wskutek poruszania się używanymi samochodami. Do końca III kw. ub. roku odebrano 20.000 dowodów rejestracyjnych, mandatami ukarano 30.000 kierowców. Zwiększony ruch na szosach łączy się z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego. Chodzi nie tylko o spaliny. Radni pytali, co robi się z wyeksploatowanymi pojazdami. Na ten temat sporo do powiedzenia mieli zarówno przedstawiciele policji, jak i osoby uczestniczące w kontroli jakości środowiska (Urząd Wojewódzki oraz Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska).

W czasie posiedzenia komisji i instytucje te zadeklarowały połączenie wysiłków w celu, między innymi, wzmocnienia kontroli składnic złomu. Powinny one posiadać koncesję na przyjmowanie samochodów do demontażu, wydaną przez Urząd Wojewódzki. Jest takich punktów w województwie około 100. W jaki sposób odbywa się w nich proces utylizacji? Czy zachowane zostają unijne standardy (chodzi m.in. o utylizację surowców, zaliczanych do

niebezpiecznych dla środowiska). Nowe przepisy, które jeszcze nie obowiązują z braku aktów wykonawczych, wprowadzają obowiązkowe uiszczenie opłaty recyklingowej przy pierwszej rejestracji pojazdów.

W polu zainteresowania radnych, jak również przedstawiciela organizacji konsumentów, było też bezpieczeństwo ludzi. Nabywcy tańszych aut nie mają najczęściej świadomości te-



go, co kupili. Czy w dowodzie rejestracyjnym nie powinien pozostawać ślad tego, w jakim stanie pojazd był sprowadzony do Polski?

W stanowisku, przyjętym przez radnych Sejmiku Województwa Łódzkiego apeluje się do instytucji i urzędów, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i ochronę środowiska, o ciągłe monitorowanie masowego sprowadzania z zagranicy używanych samochodów oraz podejmowanie wspólnych działań niwelujących, wynikające z tego, zagrożenia dla mieszkańców województwa łódzkiego.

Komisja gospodarki – pogoda dla szpitala

Po raz kolejny na budowę szpitala w Radomsku udali się radni z Komisji Gospodarki, Rozwoju Regionalnego, Transportu i Komunikacji Sejmiku Województwa Łódzkiego. Jej przewodniczący Andrzej Urbaniak zastrzega, że inwestycja ta będzie pod specjalnym nadzorem wojewódzkiego samorządu być może nadgoni się stracony czas i na pewno podda większemu nadzorowi przepływu gotówki niż w latach minionych. Gospodarze powiatu, a także generalny wykonawca Instal Export informowali, że jeśli tylko warunki atmosferyczne pozwolą, to wkrótce będzie można mówić o tzw. stanie surowym zamkniętym. A pogoda sprzyja... No i pod warunkiem, że znajdują się pieniądze na kontynuację budowy. Na pytanie radnych, ile pieniędzy potrzeba do zakończenia budowy, trudno było usłyszeć jednoznaczną odpowiedź.

Generalny wykonawca twierdził, że około 35 mln zł wystarczyłoby na doprowadzenie inwestycji do takiego stanu, żeby można było zagospodarować wnętrze szpitala. Wadą tej budowy jest, że przystąpiono do niej bez kosztorysu inwestorskiego, od początku więc źle szacowano koszty. Starosta Michał Deszcz informuje o poszukiwaniu sposobów na obniżenie kosztów, jest to między innymi wybór innej technologii docieplenia budynku.

Starostwo uruchomiło marketing w celu pozyskania chętnych do użytkowania części powierzchni szpitala.

Wykonawcy twierdzą, że do końca 2005 roku można liczyć na zakończenie budowy. Optymiści twierdzą, że rok 2006 będzie prze-



znaczony na wyposażenie szpitala w aparaturę, a do końca 2007 roku szpital w Radomsku powinien zmienić swój stały adres.

*Dział „Z prac sejmiku”
redaguje Anna Orzechowska*



Kulturalna reprezentacja regionu



Wszechobecna sztuka kreuje oblicze kultury naszego społeczeństwa, jest doskonałym punktem wyjścia do nawiązania formalnych kontaktów zagranicznych w zakresie współpracy kulturalnej. Niezależnie od uwarunkowań społeczno-politycznych polska kultura jest obecna w Europie już od dawna i w sposób znaczący przybliży światu możliwości, tendencje i wartości polskiej sztuki.

Województwo łódzkie stara się wykorzystać możliwości, jakie dają umowy podpisane z regionami partnerskimi.

Podstawową płaszczyzną wymiany są festiwale, konkursy i wystawy międzynarodowe. Nawiązane kontakty zagraniczne są pielęgnowane poprzez wzajemną chęć dzielenia się swoimi doświadczeniami i prezentację osiągnięć artystycznych. Mówiąc o współpracy zagranicznej, nie można oddzielić jej od codziennych zadań naszych instytucji i dlatego przybliżyć Państwu charakter ich działalności.

Teatr Wielki

Jeszcze rok temu istnienie tej drugiej co do wielkości sceny operowej w kraju stało pod znakiem zapytania. Dzięki wielu staraniom teatr został uratowany, a jego obecna kondycja finansowa jest coraz lepsza.

Obecnie teatr gra i zrealizował sześć premier („Pajace”, „Rigoletto”, „Wolfgang Amadeus”, „Moc przeznaczenia”, „Adriana Lecouvreur”, „Lukrecja Borgia”).

W ciągu swej działalności TW zrealizował blisko 250 premier operowych i baletowych, w tym znaczną liczbę prapremier polskich i premier dzieł światowych.

Od początku swego istnienia teatr prowadzi rozległą działalność impresaryjną. Swoje spektakle prezentuje na scenach całej Europy, wszędzie wzbudzając aplauz publiczności i uznanie zagranicznej krytyki teatralnej i muzycznej.

Artyści Teatru Wielkiego wzięli udział w wielu produkcjach, z których bardzo istotną rolę odegrała opera pt. „Kamień filozoficzny”, której współautorem był W. A. Mozart. Przedstawienie zrealizowano przy finansowym wsparciu programu Unii Europejskiej KULTURA 2000, Ministerstwa Kultury Królestwa Niderlandów i Ministerstwa Spraw Zagranicznych Królestwa Niderlandów, Fundacji HGIS-Cultuur. Produkcja ta spotkała się z aplauzem zarówno publiczności polskiej, jak i holenderskiej.

W ciągu ostatnich kilku lat zespoły teatru wielokrotnie gościły w Niemczech, Austrii, Belgii i Holandii, odnosząc tam niewątpliwe sukcesy. Każdorazowo spektakle nagradzono nieustającymi brawami, a recenzje w prasie zagranicznej świadczą o wysokiej klasie artystów naszego teatru.

Niepowtarzalnym wydarzeniem odbywającym się na deskach Teatru Wielkiego są Łódz-

kie Spotkania Baletowe. Organizowane w formie biennale od roku 1968 szybko stały się poważnym międzynarodowym festiwalem, konfrontującym światowe osiągnięcia sztuki baletowej z aktualną kondycją polskiego baletu.

Teatr im. Stefana Jaracza

Teatr im. Stefana Jaracza jest najstarszym łódzkim teatrem, spadkobiercą stułpiętnastoletniej tradycji polskiej sceny dramatycznej w Łodzi. Zanim zyskał obecną nazwę, znany był jako Teatr Polski, Teatr Miejski i powtórnie Polski.

Scenę teatru otwarto 6 października 1888 roku w gmachu „Victorii” (dzisiaj kino „Polonia”).

W sezonie 2003/2004 zespół teatru uczestniczył m.in. w Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Zderzenie” w Kłodzku, IV Ogólnopolskim Festiwalu Dramaturgii Współczesnej w Zabrze, Kaliskich Spotkaniach Teatralnych, w Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Małych Form „Kontrapunkt” w Szczecinie, w Festiwalu Monodramów w Egerze na Węgrzech, w Wałbrzyskich Fanaberiach Teatralnych, w Festiwalu Dialogu Czterech Kultur w Łodzi.

W zakresie działalności międzynarodowej Teatr im. Stefana Jaracza już od 2000 r. współpracuje z teatrem Die Rampe ze Stuttgartu, miasta partnerskiego Łodzi, gdzie w 2001 r. został przedstawiony spektakl „Wesele” A. Cechowa. Rewizyta artystów niemieckich nastąpiła w roku następnym.

Na szczególną uwagę zasługuje spektakl pt. „Seks, prochy i rock and roll” E. Bogosiana, grany bez przerw od 1997 r. Okazał się on sukcesem nie tylko polskiej sceny dramatycznej. Został pokazany na Przeglądzie Jednego Aktora w miejscowości Cheb w Czechach, w Chica-

go z okazji 10-lecia Chopin Theater oraz na Węgrzech w trakcie Międzynarodowego Festiwalu Monodramów w Eger.

Muzeum Sztuki w Łodzi

O wyjątkowości muzeum zadecydował fakt, że jest ono właścicielem jednego z najstarszych w Europie zbiorów sztuki nowoczesnej, której trzon stanowi unikatowa międzynarodowa kolekcja zgromadzona dzięki grupie a.r – artyści rewolucyjni, reprezentowanej m.in. przez Władysława Strzebińskiego, Katarzynę Kobro, Henryka Stażewskiego. Stworzenie tej kolekcji było możliwe dzięki pozyskaniu przychylności takich sław, jak: Hans Arp, Max Ernest, Theo van Doesburg, Fernand Léger, Enrico Prampolini, Pablo Picasso, Georges Vantongerloo, Louis Marcoussis, Kurt Schwitters, a z polskich Leon Chwistek, Karol Hiller, Stanisław Ignacy Witkiewicz, Mieczysław Szczuka.

Obecnie kolekcja sztuki nowoczesnej liczy przeszło 10 000 eksponatów, składa się na nią ponad 2 500 obrazów, około 600 eksponatów rzeźby, fotografie i inne techniki wizualne – około 3 000 pozycji oraz grafika i rysunek – 4 000 dzieł. W zbiorach muzeum znajduje się również sztuka dawna.

Zbiory sztuki polskiej XVII–XIX w. obejmują około 700 pozycji, a sztuka obca do XIX w. ok. 1 600 eksponatów. Ciekawy jest zbiór rzeźmiosła artystycznego, składający się z ponad 1 700 obiektów. Ogółem zbiory Muzeum Sztuki w Łodzi liczą ponad 14 000 eksponatów.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że muzeum w interesujący sposób zaznacza swój udział w imprezach typu „Sezon polski w...”. Tak było na Europaliach w Belgii, we Francji. W paryskim Centre Georges Pompidou instytucja zaprezentowała wystawę pt.

„Zbiory Muzeum Sztuki w Łodzi”. Stosunkowo niedawno, bo 30 października na terenie Francji zainaugurowano również wystawę prezentującą polski konstruktywizm. Prace m.in. Karola Hillera, Katarzyny Kobro, Henryka Stażewskiego czy Władysława Strzemińskiego gościły w Centrum Sztuki Konkretniej w Mo-uans-Sartoux do 5 stycznia 2005 r. Wystawa o podobnym charakterze prezentowana jest również w galerii Denis René w Paryżu.

Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi

Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w obecnym kształcie działa od 1956 r.

Dużą wartość przedstawiają kolekcje działu numizmatycznego i działu widowisk lalkowych. Zbiory muzeum liczą ok. 200 tys. zabytków.

Za autorskie wystawy, w tym wystawy czasowe, muzeum było wielokrotnie nagradzane wyróżnieniami kolejnych edycji prestiżowego konkursu Sybilla, organizowanego przez Ministerstwo Kultury. Muzeum prowadzi również prace badawcze i ożywioną działalność edukacyjną. W miarę możliwości korzysta ze współpracy z różnymi partnerami zagranicznymi.

W 1999 r. rezultatem takiej współpracy było zorganizowanie, przy udziale Ambasady Peru w Polsce, wystawy fotograficznej pt. „Różne oblicza Amazonii Peruwiańskiej”.

W tym samym roku wystawami: „Zwierzęta chińskiego zodiaku” oraz „Malarstwo Chao Sang Yun” kontynuowana była współpraca muzeum z Biurem Gospodarczym i Kulturalnym w Tajpei. Dzięki nawiązanim kontaktom w 2002 r. w muzeum prezentowana była wystawa czasowa „Na przełomie wieków” prezentująca prace malarskie dziesięciu wybitnych współczesnych artystów z grupy „Long River” z Tajwanu, nawiązujących do tradycji malarstwa chińskiego wykonywanego tuszem, istniejącego w Chinach kontynentalnych od tysiąca lat. Obrazy przedstawiały pejzaże, kwiaty i ptaki, postacie i kaligrafie.

Muzeum współpracuje z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Japońskiej, współuczestnicząc w organizacji Tygodnia Kultury Japońskiej, który cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców Łodzi. Współpraca z National Geographic zaowocowała wystawami: „Egipt z lotu ptaka” i „Kultura i rękodzieło Indian Ameryki Północnej”.

Łódzki Dom Kultury

W 1953 roku został utworzony Wojewódzki Dom Kultury, a następnie w 1957 roku przekształcony w Łódzki Dom Kultury i pod tą nazwą funkcjonuje do dziś, pomimo że realizuje zadania wojewódzkie. Działalność ŁDK jest konsekwencją przyjętej orientacji regionalnej.

W swych działaniach kładzie nacisk na realizację inicjatyw wspólnych z lokalnymi ośrodkami kultury. Stara się zachęcić twórców ludowych do aktywności, uczestnictwa w konkursach, przeglądach, festiwalach, a także do przekazania swoich umiejętności młodemu pokoleniu.

Innym aspektem działalności ŁDK jest organizowanie festiwalu, przeglądów, konkursów.

Spośród najważniejszych tego typu imprez należy wymienić: Łódzkie Spotkania Teatralne, Przegląd Teatrów Amatorskich ŁÓPTA, Międzynarodowy Festiwal Komiksu, Dni Gór, Dni Morza, Festiwal Folklorystyczny Tradycje, Łódzki Festiwal Chórny.

Kontakty ŁDK z zagranicą przejawiają się w różnorodnych formach współpracy. Najbardziej planowo i systematycznie realizowana jest ona w działalności wystawienniczej. Od wielu lat Galeria FF Łódzkiego Domu Kultury stale współpracuje z instytucjami zagranicznymi w Danii, Słowacji, Niemczech, Izraelu, na Litwie oraz z wieloma galeriami prywatnymi w Europie. Ważną stałą pozycją w działalności ŁDK jest odbywający się corocznie Międzynarodowy Festiwal Komiksu. Impreza uważana jest za największe tego typu przedsięwzięcie nie tylko w Polsce, ale i w Europie Środkowo-Wschodniej. Co roku w te dni zjeżdżają do Łodzi tysiące miłośników historyjek obrazkowych.

Wojewódzka i Miejska

Biblioteka Publiczna

im. Marszałka J. Piłsudskiego

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, publiczna biblioteka o statusie naukowym, jest placówką sprawującą opiekę i nadzór merytoryczny nad siecią bibliotek samorządowych Łodzi i województwa łódzkiego. Powstała 11 października 1917 roku dzięki społecznej inicjatywie Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki i poparciu władz samorządowych miasta. Jej zbiory, liczące obecnie ponad 600.000 jednostek,

w znacznej mierze zaspokajają potrzeby czytelnice mieszkańców Łodzi, a szczególnie studentów i uczniów szkół średnich.

Biblioteka gromadzi, opracowuje i przechowuje zbiory biblioteczne, obejmujące książki dawne i współczesne z różnych dziedzin wiedzy, ze szczególnym uwzględnieniem nauk społecznych i humanistycznych, wybrane publikacje z piśmiennictwa zagranicznego, czasopisma polskie i obce, stare druki, rękopisy, grafiki i kartografię, dokumenty życia społecznego, płyty i druki muzyczne, dokumenty elektroniczne oraz inne materiały biblioteczne.

Każdego roku biblioteka udostępnia swoje zbiory ok. 15 000 czytelnikom, wypożyczając łącznie ponad 312.000 pozycji.

Filharmonia Łódzka

im. Artura Rubinsteina

17 lutego 1915 roku artyści Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, poprzedniczki dzisiejszej filharmonii, dali pierwszy wielki koncert symfoniczny. Z braku swojego miejsca „muzycyjni proplacsi” filharmonii przez wiele długich lat posiadali status gości różnych firm i instytucji dysponujących salami nadającymi się do koncertowania. Co kilka lat przenosili się z „dotychczasowej” siedziby do kolejnej – „tymczasowej”. Wreszcie 4 czerwca 1948 roku muzykom udostępniono świeżo odrestaurowany gmach przy ul. Narutowicza. Niestety, kilkanaście lat temu filharmonia znowu musiała przeprowadzić się do tymczasowej siedziby przy ul. Piotrkowskiej. Po to, by wreszcie powrócić w dawne miejsce. I tak 10 grudnia 2004 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowej, stałej siedziby Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina przy ul. Narutowicza 20/22.

Opracował Włodzimierz Mieczkowski

(Na podstawie wystąpienia Małgorzaty Kowalskiej, dyr. Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego, na grudniowej sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego.)





Nowi członkowie zarządu województwa łódzkiego



KRZYSZTOF MAKOWSKI – 34 lata, wykształcenie wyższe techniczne (Politechnika Łódzka). Ukończył Studium Menedżerskie. W latach 1998 – 2001 radny Rady Miejskiej w Łodzi, wiceprezydent Łodzi. Od października 2001 r. do maja 2004 wojewoda łódzki. Żonaty, syn Hubert. Hobby: sport (piłka nożna, judo), historia.



ZBIGNIEW ŁUCZAK – 42 lata. Córka Adelina - studentka. Od 1990 roku prowadzi własną działalność gospodarczą. Radny Sejmiku od 2002 roku. W latach 2002 – 2003 wicemarszałek województwa łódzkiego odpowiedzialny za gospodarkę. Hobby: aktywny wypoczynek – szczególnie narty, literatura historyczna i fantastycznonaukowa. Uzupełnia kwalifikacje w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych w Łodzi



DOROTA BISKUPSKA-NEIDOWSKA – Ukończyła AWF w Warszawie oraz studia podyplomowe na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ. Ukończyła również kurs członków rad nadzorczych spółek skarbu państwa. Wieloletni pracownik Ministerstwa Oświaty i Polskiego Związku Gimnastycznego. Prowadziła także własne gospodarstwo rolno-ogrodnicze. Od 18 lat działacz samorządowy. Radna kolejnych siedmiu kadencji – 4 kadencje w Radzie Gminy Rzgów. W Sejmiku od 1994 roku, w tym przez dwie kadencje wiceprzewodnicząca. Mężatka, dwoje dzieci.

Bezpieczeństwo w ruchu drogowym

8 grudnia 2004 r., z udziałem przedstawicieli zarządu województwa łódzkiego, odbyła się w Łodzi VI Międzynarodowa Konferencja pn. „Bezpieczeństwo w ruchu drogowym, działania profilaktyczne – ratownictwo medyczne”. Celem konferencji było podsumowanie dotychczasowych przedsięwzięć podejmowanych na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz wytyczenie nowych kierunków działań w tym zakresie.

Stały wzrost liczby pojazdów, zarówno osobowych, jak i ciężarowych poruszających się po drogach województwa łódzkiego, potęgująca się degradacja infrastruktury drogowej, stan trzeźwości użytkowników dróg, poziom kultury społecznej oraz system kształcenia kierowców, to niektóre z czynników wpływających na stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym w regionie łódzkim, zgodnie przyznali uczestnicy konferencji. „Sytuację dodatkowo pogarsza nasilający się ruch tranzytowy związany z naturalnym położeniem Łodzi i naszego woje-

wództwa na szlakach komunikacyjnych wschód – zachód oraz północ – południe” – podkreślił Stanisław Olas, członek zarządu województwa.

W celu propagowania zasad bezpiecznego poruszania się po drogach dzieci, od blisko trzech lat samorząd województwa wspiera program „Kacper – dziecko bezpieczne na drodze”. Jest to projekt edukacyjno-zabawowy zatwierdzony m.in. przez Wojewódzką Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Organizatorami konferencji było Stowarzyszenie „Polska 2010 – Europa dla Polski” oraz Wojewódzka Rada Bezpieczeństwa Drogowego funkcjonująca przy Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim, Urząd Marszałkowski i Centrum Informacji Ratownictwa Drogowego.

Gminy przyjazne bibliotekom

8 grudnia 2004 r. w ramach obchodów 85. rocznicy utworzenia województwa łódzkiego, w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marszałka J. Piłsud-

skiego w Łodzi odbyła się konferencja naukowa nt. historii i dokonań bibliotek publicznych w naszym regionie. Omawiano również obecną sytuację placówek i znaczenie, jakie miała reforma samorządowa na ich funkcjonowanie i propagowanie idei czytelnictwa w Łódzkiem. Rodowód bibliotekarstwa publicznego na obszarze obecnego województwa łódzkiego sięga przełomu lat 1862/1863 w Łowiczu. Z tego okresu pochodzi najstarszy zachowany zapis o wypożyczeniu książek. W tym mieście w 1892 r. powołano „Czytelnię dla wszystkich”. Przed powstaniem II Rzeczypospolitej biblioteki publiczne powstały m.in. w 1904 r. w Rawie Mazowieckiej, w 1906 w Skierniewicach, w 1913 w Zgierzu, a w 1917 r. w Łodzi.

Przy okazji spotkania członek zarządu województwa Stanisław Olas wręczył laureatom wojewódzkiego konkursu „Gmina przyjazna bibliotekom” okolicznościowe dyplomy i przekazał podziękowania za wspieranie przez samorządy więzi mieszkańców z nauką i kulturą oraz pielęgnowanie zamiłowania do książek i literatury.

W konkursie oceniane zostały gminy miejskie, gminy wiejskie oraz miasta. Nagrody otrzymały:

- w kategorii gmina miejska: I miejsce miasto Radomsko
- w kategorii gmina miejsko-wiejska: I miejsca nie przyznano
- w kategorii gmina wiejska: I miejsce gmina Kleszczów

Głównym kryterium, jakim kierowało się jury konkursu, była wielkość budżetu i dotacje przyznane dla biblioteki w przeliczeniu na 100 mieszkańców. Poza tym brano pod uwagę wielkość wydatków na zakup książek, prenumeratę czasopism, komputeryzację bibliotek. Składnikiem oceny był także metraż placówek i przedsięwzięcia podejmowane przez samorządowców na rzecz poprawy warunków lokalowych.

Debata o przyszłości

20 grudnia 2004 r. na zaproszenie „Rzeczpospolitej” odbyła się debata na temat regionalnych aspektów Narodowego Planu Rozwoju – „Strategia dla regionu łódzkiego w ramach NPR”. W debacie wzięli udział premier Marek Belka, marszałek Stanisław Witaszczyk, wojewoda Stefan Krajewski, prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki, przedstawiciele samorządów, świata nauki i biznesu.

Premier Belka w swoim wystąpieniu zaprezentował wizję Narodowego Planu Rozwoju jako kompilacji 16 regionalnych planów wojewódzkich. To wy, mieszkańcy łódzkiego, musicie opracować wizję rozwoju waszego województwa. Zadaniem rządu jest jak najbardziej pomóc wam w jej realizacji – apelował premier.

Zarówno marszałek S. Witaszczyk, jak i prezydent J. Kropiwnicki zgodnie podkreślali, że nawet najlepiej opracowana strategia regionalna nie może być realizowana bez roz-

wiązania najważniejszego problemu, jakim jest dostępność komunikacyjna województwa. Bez postępów w budowie autostrad, unowocześnienia linii kolejowych biegnących przez Łódź i województwo oraz korzystnej lokalizacji narodowego portu lotniczego nasz ambitny plan rozwoju będzie trudno zrealizować – podkreślił marszałek Witaszczyk. Zdaniem uczestników debaty, jednym z najważniejszych atutów regionu jest jego olbrzymi potencjał intelektualny. Podkreślano konieczność dołożenia wszelkich starań, by naszych najlepszych studentów i naukowców nie wchłaniały inne regiony.

Spotkanie z komisarz Mariann Fischer Boel

6 stycznia 2005 r. w Zespole Szkół Rolniczych w Bratoszewicach odbyło się spotkanie Mariann Fischer Boel – komisarza Unii Europejskiej ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi – z rolnikami i samorządowcami z województwa łódzkiego. W spotkaniu uczestniczyli także minister rolnictwa Wojciech Olejniczak, marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk, wojewoda łódzki Stefan Krajewski oraz członek zarządu województwa Stanisław Olas.

Przebywająca w województwie łódzkim na zaproszenie Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego komisarz Mariann Fischer Boel przedstawiła zgromadzonym najbliższe plany dotyczące wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej. Szczegółne zainteresowanie wzbudziła informacja o wprowadzeniu reformy polityki cukrowej. Minister W. Olejniczak podsumował dotychczasowe dokonania w zakresie wykorzystania funduszy europejskich. Korzystając z okazji zaproszeni goście odpowiedzieli na serię pytań z sali, z których najwięcej dotyczyło jednolitego traktowania rolników „starej” i „no-



wej” Unii. Szczególnie ważne i kłopotliwe pytania dotyczyły obrony przez wspólnotę europejską interesu polskich rolników w kontaktach handlowych z Rosją.

Wizyta w Polsce była pierwszą oficjalną wizytą zagraniczną nowo wybranej komisarz.

Orkiestra grała w Łódzkiem

9 stycznia 2005 r. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała po raz trzynasty. W tym roku wolontariusze WOŚP, pod kierunkiem Jurka Owsiaaka, zbierali pieniądze na diagnostykę i leczenie noworodków oraz małych dzieci.

W Łodzi i województwie kwestowało kilka tysięcy wolontariuszy, najczęściej uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. W akcji brali również udział przedstawiciele władz publicznych, artyści, dziennikarze oraz wszyscy ludzie dobrej woli. Samorząd województwa łódzkiego aktywnie włączył się do tego szczytnego przedsięwzięcia. Na licytację do rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi przekazano stylizowaną mapę Polski z podpisem marszałka Stanisława Witaszczyka, którą „sprzedano” za 270 zł.

Na łódzkiej „Pietrynie” kwestował wice-marszałek Zbigniew Łuczak oraz radny sejmiku Włodzimierz Janik. Cały dzień wraz z orkiestrą spędził marszałek Witaszczyk, który zbierał pieniądze na pomoc dla najmłodszych w rodzinnym Radomsku. Od wczesnych godzin porannych kwestował na ulicach miasta, brał również udział w licyta-





cji darów zgromadzonych przez organizatorów oraz pod koniec dnia w wystrzeleniu światełka do nieba. Przedmioty przekazane na licytację przez samorząd województwa zlicytowano za 1450 zł. Były to mapy RP, album o województwie łódzkim oraz pióro marszałka województwa.

Wizyta żołnierzy

11 stycznia 2005 r. żołnierze 7 Dywizjonu Ułanów Lubelskich im. Generała Kazimierza Sosnkowskiego z Tomaszowa Mazowieckiego gościli w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi. Spotkanie, z udziałem członka zarządu województwa Stanisława Ołasa oraz zaproszonych dziennikarzy związane było z wyjazdem IV tury żołnierzy polskich na misję do Republiki Iraku.

Stanisław Ołasa w imieniu samorządu województwa przekazał gościom serdeczne podziękowania za trud poniesiony w dotychczasowej służbie dla Ojczyzny i naszego regionu. Złożył również życzenia powodzenia w trakcie pełnienia misji stabilizacyjnej oraz szczęśliwego powrotu do kraju. Żołnierze wyjeżdżający na misję otrzymali upominki i materiały promujące województwo łódzkie. „Podczas realizowanych przez naszych żołnierzy zadań pragniemy przybliżyć innym uczestnikom region naszej służby. Chcemy prezentować jego rozwój, szeroko rozumiane walory turystyczne, dorobek kulturowy i historyczny” – powiedział podczas spotkania kpt Piotr Wyżykowski.

Dywizjon z Tomaszowa Mazowieckiego często uczestniczy w przedsięwzięciach poza granicami naszego kraju. Najczęściej są to ćwiczenia wojskowe odbywające się w innych państwach, będących członkami NATO. Przekazane materiały promocyjne



W nowoczesnej kotłowni sieradzkiego szpitala.

będą przeznaczone dla gości odwiedzających tomaszowski garnizon, a także dla żołnierzy innych armii oraz jednostek z Polski stacjonujących w Iraku, z którymi dywizjon będzie wykonywał zadania.

Ekologicznie w sieradzkim szpitalu

12 stycznia 2005 roku oddano do użytku nowoczesną, opalaną biomasą, ciepłownię, zaspokajającą potrzeby Samodzielnego Publicznego ZOZ im. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Sieradzu. Budowa kotłowni wraz z modernizacją węzłów ciepłych i termoizolacją budynku szpitala kosztowała blisko 9 mln zł. Urząd Marszałkowski, przekazał na ten cel z budżetu województwa łódzkiego prawie 1 mln zł.

„Nareszcie jest ciepło i czysto” – przywołał najczęściej powtarzające się słowa personelu szpitala dyrektor placówki Dariusz Kałdoński. „Roczne koszty eksploatacyjne systemu ciepłowniczego zostaną zmniejszo-

ne o 625 tys. zł. Wymiana okien, docieplenie ścian oraz stropów znacząco podniesie komfort pacjentów oraz warunki pracy lekarzy, pielęgniarek i pozostałych pracowników”. Znacząco zmniejszy się również emisja zanieczyszczeń do atmosfery, co korzystnie wpłynie na czystość powietrza wokół szpitala i w samym mieście. Ten „pozytywny efekt ekologiczny” miał poważne znaczenie przy ubieganiu się dyrekcji o dotacje. Największe dofinansowanie w wysokości 4 mln zł szpital otrzymał z WFOŚiGW w Łodzi. Ponad 1,6 mln przekazał NFOŚiGW, a proekologiczna Fundacja „EkoFundusz” wsparła przedsięwzięcie 1,1 mln zł. Reszta kosztów to środki własne ZOZ.

Waldemar Podhalicz, dyrektor Departamentu Polityki Zdrowotnej Urzędu Marszałkowskiego, w imieniu marszałka Stanisława Witaszczyka podziękował dyrektorowi sieradzkiego szpitala za podjęcie i finalizację tej sztandarowej dla naszego regionu inwestycji ekologicznej. „Zarząd województwa będzie w dalszym ciągu wspierał inwestycje w służbie zdrowia w Łódzkiem. Działania służące poprawie bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów będą priorytetowe, szczególnie jeśli idą w parze z rozwijaniem idei ekologicznych” – podkreślił Waldemar Podhalicz.

Unia w nieruchomościach

W połowie stycznia odbyła się ogólnopolska konferencja „Fundusze Unii Europejskiej w nieruchomościach – praktyczne wzory projektów” zorganizowana przez Stowarzyszenie Zarządców Nieruchomości Regionu Łódzkiego.

Kilkudziesięciu zarządców nieruchomości z całego kraju zapoznało się z możliwościami wykorzystania funduszy strukturalnych w rozbudowie, unowocześnianiu i rewitalizacji infrastruktury samorządowej, spółdzielczej i prywatnej, ze szczególnym uwzględnieniem infrastruktury mieszkaniowej.





Poradnictwo zawodowe jako ważny element polityki rynku pracy

Dynamiczny charakter obecnego rynku pracy i rosnące bezrobocie, które stanowi szczególnie rodzaj zdarzenia społecznego, powodują wśród osób nim dotkniętych niepewność co do dalszej przyszłości.

Osoby bezrobotne charakteryzują, oprócz niepewności odnośnie własnego losu, także: systematyczna deprecjacja dotychczasowych kwalifikacji i doświadczeń życiowych (w tym zawodowych), wyraźne ograniczenie samodzielności i zaradności w realizacji osobistych ról życiowych (w tym zawodowych), silne reakcje emocjonalne wpływające na zachowanie oraz podejmowanie działań sprzecznych z dotychczasowym sposobem życia.

Dużą część zbiorowości bezrobotnych traktuje bezrobocie jak długi i zły sen, który kiedyś musi się skończyć i oczekuje, że ten „wstydlivy”, problem rozwiąże się sam na drodze cudownego przezwyciężenia recesji i cudownego pomnożenia miejsc pracy.

Natomiast rynek pracy, bardziej niż w warunkach gospodarki planowanej, domaga się aktywności i ciągłego doskonalenia kwalifikacji w nowych dziedzinach wiedzy i umiejętności.

Międzynarodowe gremia specjalistów traktują obecnie życie zawodowe człowieka jako trwający całe życie proces uczenia się i rozwoju, który musi być wspierany przez poradnictwo zawodowe. Według profesora Augustyna Bańki, celem poradnictwa zawodowego jest zapoznanie klienta z jego możliwościami i zainteresowaniami, z możliwościami na rynku pracy, warunkami ekonomicznymi określonych prac i zawodów, z przeciwwskazaniami i szczególnymi wymaganiami z punktu widzenia minimalnego i najlepszego poziomu dostosowania zawodowego, sposobami poszukiwania pracy i kontaktowania się z pracodawcą.

Instytucjonalną odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie w zakresie informacji i poradnictwa zawodowego jest Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi.

Centrum oferuje klientom komplementarną informację w formie: teczek informacji o zawodach, klasyfikacji zawodów i specjalności oraz przewodnika po zawodach (opisy ok. 2000 zawodów), kompletów ulotek o zawodach, krótkometrażowych filmów poznawczych o zawodach, interaktywnego programu komputerowego DORADCA 2000, umożliwiającego poprzez samodzielne określenie własnych cech dojście do grup zawodów najlepiej im odpowiadających, materiałów zawierających wskazówki dotyczące ubiegania się o pracę.

Ponadto doradcy zawodowi zatrudnieni w Centrum udzielają indywidualnych i grupowych informacji zawodowych oraz realizują indywidualne i grupowe poradnictwo zawodowe.

Indywidualne poradnictwo zawodowe to spotkanie doradcy zawodowego z osobą, która szuka pomocy w rozwiązaniu problemu zawodowego. Ważnym elementem poradnictwa indywidualnego jest pomoc w usystematyzowaniu wiedzy o sobie – o doświadczeniach zawodowych, umiejętnościach, uznawanych wartościach, motywach podejmowania zatrudnienia, poziomie samooceny.

W oparciu o badania psychologiczne można też uzyskać informacje zwrotne dotyczące zainteresowań zawodowych, preferencji zawodowych, osobowości, poziomu inteligencji czy typu temperamentu. Doradca zawodowy „towarzysz”, osobie będącej na etapie poszukiwania pracy, przekazuje informacje zwrotne, wspiera i motywuje do aktywnego działania.

W ramach poradnictwa grupowego Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej oferuje między innymi następujące zajęcia warsztatowe:

1. „Rozwijanie indywidualnych cech ułatwiających zdobycie zatrudnienia”

Jest to trening przeznaczony dla osób długotrwale bezrobotnych. Celem programu jest rozwijanie umiejętności oraz zdobywanie informacji pozwalających na przezwyciężenie osobistych barier i zbudowanie spójnego planu zawodowego.

2. „Gotowość do zmian – droga do doskonalenia w świecie dynamicznych zmian”

Celem warsztatu jest doskonalenie umiejętności podejmowania odpowiedzialnych decyzji, wyzwolenie kreatywności, przełamanie barier w zdobywaniu wiedzy i doskonalenia zawodowego.

3. „Zostań Rockefellerem”

Warsztat skierowany jest do osób rozważających możliwość rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej. Rezultatem zajęć jest określenie predyspozycji do prowadzenia własnej firmy i wskazanie obszarów, nad którymi należy popracować, aby sukces był możliwy.

4. „Kurs inspiracji”

Jest to propozycja dla osób zagrożonych długotrwałym bezrobociem, które chcą być aktywne na rynku pracy i mają odwagę aktywnie kształtować swoje życie.

Uczestnicy mają możliwość lepszego poznania i zrozumienia siebie oraz zmieniających się realiów rynku pracy, a także opracowania indywidualnego planu działania.

5. „Podejmowanie decyzji edukacyjnych i zawodowych”

Warsztat adresowany jest do osób świadomie planujących swoją przyszłość zawodową. Jego celem jest uświadomienie roli doświadczeń życiowych w podejmowaniu decyzji zawodowych i osobistych oraz pomoc w ukierunkowaniu życia zawodowego.

W swojej ofercie Centrum posiada także warsztaty tematyczne będące okazją do ćwiczenia takich umiejętności, jak: asertywność, komunikacja, autoprezentacja czy planowanie kariery zawodowej.

W strukturach Wojewódzkiego Urzędu Pracy funkcjonuje pięć Centrów Informacji i Planowania Kariery Zawodowej, które są zlokalizowane na terenie województwa (zapraszamy codziennie od 8 do 16).

Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Łodzi

ul. Wólczańska 49, budynek B, parter, tel. centr. (042) 632-01-12, 633-49-09 w. 154, 157 e-mail: lowucziz@praca.gov.pl

Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Piotrkowie Trybunalskim

ul. Starowarszawska 4, tel. (044) 649-60-87, e-mail: cizpt@poczta.onet.pl

Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Łowiczu

ul. Stanisławskiego 30, tel. (046) 837-04-20 w. 266

Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Sieradzu

ul. Wojska Polskiego 73, tel. (043) 822-81-86, e-mail: lowusi@praca.gov.pl

Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Skierniewicach

ul. Jagiellońska 28, tel. (046) 833-36-50, e-mail: lowusk@praca.gov.pl

Centra Informacji i Planowania Kariery Zawodowej świadczą swoje usługi bezpłatnie wszystkim osobom, zainteresowanym świadomym kształtowaniem swojej kariery zawodowej, a więc wszystkim zainteresowanym wyborem zawodu lub pracy, zmieniającym zawód lub pracę, pragnącym doskonalić swoje umiejętności poszukiwania zatrudnienia, a także pracodawcom w doborze pracowników na wskazane przez nich stanowiska pracy.



Grunt to grunty



Według aktualnych statystyk, Opoczno to gmina miejsko-wiejska z 34 sołectwami. Liczba jej mieszkańców sięga 36,5 tys. osób, z czego jakieś 64 proc. to zameldo-

wani w mieście, mający dogodne połączenia drogowe i kolejowe z Łodzią, Warszawą, Poznaniem, a także Katowicami...

Wiele też wskazuje, że minione dwa lata obecnej kadencji miejscowego samorządu zaznaczyły się dla lokalnej społeczności wyjątkowo korzystnymi dokonaniem.

ULGI PODATKOWE

Chociaż w okolicy przeważa przemysł, to – jak podkreśla burmistrz Jan Wieruszewski – silne jest również rolnictwo, od pokoleń oparte na tradycji. Jednak bieżące starania opoczyńskich radnych dyktuje m.in. troska o tworzenie polityki przyjaznej dla inwestorów. Na przykład Rada Miasta zgodnie zdecydowała, że przedsiębiorca jest zwolniony z opłat, jeśli rejestruje działalność w urzędzie albo dokonuje zmian we wpisie. Uchwalone zostały wyraźne ulgi dla tych, którzy realizują swoje nowe inwestycje lub poszerzają własną działalność, powiększając zatrudnienie.

Każdemu przysługuje zwolnienie z podatku od nieruchomości na rok, gdy np. w jego firmie pojawi się co najmniej 5 nowych miejsc pracy, a w przypadku kiedy utworzonych zostanie 45 miejsc pracy – zwolnienie takie rozciąga się na 5 lat.

Dlatego też ciągle zwiększa się rejestr spółek prawa handlowego i spółek z udziałem kapitału zagranicznego. Gminne statystyki wskazują, że na koniec roku 2003 było ich blisko 2,5 tys., tj. o ponad 5 proc. więcej niż rok wcześniej. Oficjalne wyniki minionego roku mają być znane lada dzień. Bardzo dynamicznie rozwija się także sektor usług, szczególnie w dziedzinie telefonizacji, informatyki, w medycynie oraz oświacie. Odradzają się usługi tradycyjne, m.in. kowalskie czy ślusarskie...

– Dla pozyskania nowych terenów inwestycyjnych pod

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

przejrzeliśmy mapy gruntów gminy – uściśla burmistrz.

Scalaniem objęto 58 ha. Powstało 440 działek budowlanych, stanowiących własność uczestników tego przedsięwzięcia i w niewielkiej ilości terenów gminy. Utworzenie tak dużej puli działek przyczyni się do rozwoju budownictwa mieszkaniowego w obrębie miasta. Z właścicielami tych gruntów spisane zostały umowy na wcześniejsze wnoszenie opłat adiacenckich pod przyszłe uzbrojenie terenu. Rozwiązanie takie już w tym roku pozwoli przystąpić do sukcesywnego układania niezbędnej infrastruktury technicznej.

Wychodząc naprzeciw potrzebom i możliwościom rozwoju gospodarczego gminy, uruchomiona została procedura przetargowa na zbycie nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni 40 hektarów, położonych w strefie przemysłowej miasta. Jest to obszar w całości należący do gminy. W sąsiedztwie znajdują się duże przedsiębiorstwa: m.in. „Opoczno” SA, „Interbud” sp. z o.o., „quimiCer” Polska sp. z o.o. i ciepłownia dysponująca znacznymi rezerwami mocy. Obok przebiega centralna magistrala kolejowa. W pobliżu też znajduje się wodociąg, linie energetyczne średniego napięcia wraz ze stacją trafo, sieć gazowa, ciepłociąg, sieć telefoniczna oraz kanalizacja sanitarna. Gmina intensywnie zabiega o utworzenie na tym terenie podstrefy w ramach Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Planowane jest również przystąpienie do wykupu gruntów położonych w sąsiedztwie, aby zapewnić tereny pod przyszłe inwestycje. Oferowane są ponadto inne atrakcyjne działki o podobnym przeznaczeniu, np. przy ul. Inowłodzkiej, gdzie gmina jest właścicielem 1/3 powierzchni, czy na terenach wiejskich, należących do prywatnych właścicieli.



Opoczyńska pływalia

Poprzez wykup gruntów tworzy się GMINNY ZASÓB NIERUCHOMOŚCI.

Chodzi o to, aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom społeczności lokalnej, a w szczególności takim potrzebom, jak budowa dróg czy urządzeń infrastruktury technicznej.

Aby przyspieszyć rozwiązanie problemu uciążliwej dla mieszkańców komunikacji tranzytowej przez miasto, trwa wykup gruntów pod przyszłą obwodnicę drogową.

Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego zapewniają możliwość rozwoju budownictwa wielorodzinnego oraz jednorodzinnego w mieście.

Biorąc pod uwagę aktualne tempo robót, można zakładać, że tereny pod budownictwo wielorodzinne w granicach administracyjnych miasta wystarczą na 15 – 20 lat, zaś pod budownictwo jednorodzinne – na 30 – 40 lat – wyjaśnia naczelnik Wydziału Rozwoju Miasta i Zamożności Publicznych Jacynta Lasota.

– Zakładając, że tempo budownictwa osłabnie ze względu na pogarszające się warunki (likwidacja dużej ulgi budowlanej, wzrost stawki podatku VAT na materiały budowlane, osłabienie popytu na mieszkania i domy jednorodzinne), można z dużym prawdopodobieństwem przewidywać, że planowanie takie zapewni możliwość rozwoju budownictwa w znacznie dłuższym czasie.

Niezależnie od tego, przygotowane są także tereny o pow. 13 ha pod budownictwo wielorodzinne. Realizowany jest plan obejmujący 115 ha w południowo-wschodniej części miasta. Na wsi jest nieco gorzej. Plany miejscowe obejmują niecałe 40 ha na obszarach 7 sołectw. Budownictwo na tych terenach jest realizowane na podstawie decyzji o warunkach zabudowy. Trwają szeroko zakrojone opracowania takich planów, obejmujące powierzchnię ponad 7.250 ha, czyli 44 proc. obszarów wiejskich gminy.

W trakcie realizacji pozostaje 21 projektów programu aktywizacji obszarów wiejskich w zakresie wyposażenia i remontu placówek oświatowych.

Jerzy Gałęba



Opoczyński zamek



Turystyczna wizytówka ziemi kutnowskiej

Zamek w Oporowie

Jedną z największych atrakcji turystycznych powiatu kutnowskiego jest Muzeum Zamek w Oporowie. Tę perełkę architektury średniowiecznej odwiedza rocznie ponad 15 tysięcy turystów. Rycerski zamek z XV w., otoczony fosą i krajobrazowym parkiem z XVIII w., mieści ekspozycję wnętrz dworskich. Zgromadzone eksponaty, związane z kulturą szlachecką, to dzieła sztuki, wyroby rzemiosła artystycznego z okresu od XVI do pocz. XX w. oraz dokumenty i przedmioty codziennego użytku. Muzeum w Oporowie jest także miejscem wielu ciekawych imprez muzycznych i teatralnych, plenerów malarskich, zjazdów i konferencji. Malowniczo położony na sztucznej wyspie zameczek i jego otoczenie upodobał sobie też filmowcy, „zagrał” m.in. w „Horsztyńskim”, „Przypadkach starościca Wolskiego” i „Ekstradycji”.

Niedawno placówka muzealna w Oporowie obchodziła jubileusz 55-lecia istnienia. Rocznicą ta stała się okazją do spotkania w zamkowych komnatach przyjaciół muzeum i wspominania jego dziejów. Uroczystość uświetnił koncert z udziałem Janusza Zakrzeńskiego, aktora Teatru Polskiego w Warszawie, i pianisty Eugeniusza Majchrzaka. Z okazji jubileuszu wydany został przez muzeum album „Zamek w Oporowie” z rysunkami łódzkiego artysty malarza Wacława Kondka i z tekstem Grażyny Kin-Rzymkowskiej, zawierający historię i legendy Oporowa.

Muzeum powstało w 1949 roku staraniem wojewódzkiego konserwatora zabytków w Łodzi Zbigniewa Cieklińskiego, który do końca lat 60. XX wieku otaczał troskliwą opieką zespół zamkowo-parkowy w Oporowie. Wiele pracy w organizację tej placówki włożyła też pierwsza jej dyrektor Wanda Kurantowska. Natomiast za sprawą Grażyny Kin-Rzymkowskiej, kierującej Muzeum w Oporowie od 1961 roku, stało się ono z niewielkiego prowincjonalnego muzeum znaczącą placówką w muzealnictwie polskim, zarówno pod względem zasobu zbiorów, jak również działalności oświatowo-edukacyjnej. Muzeum Zamek w Oporowie prowadzi obok działalności oświatowej także własne badania naukowe. Wyniki ich publikowane są w formie artykułów w „Kutnowskich Zeszytach Regionalnych”, wydawanych przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej, i rocznikach Muzeum Regionalnego w Kutnie oraz we własnych wydawnictwach, takich jak monografia zamku (1998 r.), katalog zbiorów ceramiki (1999 r.) czy materiały z sesji naukowej (2000 r.). Organizowane są tu ogólnopolskie

seminaria naukowe, dobrze rozwija się współpraca ze szkołami i ośrodkami naukowymi z Łodzi, Płocka i Warszawy.

Walory gotyckiej architektury zamku i jego wnętrz sprawiły, że zaliczany jest do najcenniejszych muzeów rezydencji w Polsce. Dzieje budowli współtworzyło kilka znakomych rodów: Oporowscy, Tarnowscy, Sołohubowie, Korzeniowscy, Oborscy, Orsetti, Lasoccy i Karscy, do których kolejno należały dobra oporowskie. Zmieniał się m.in. wystrój architektoniczny kilku wnętrz, odsłonięto na piętrze polichromowane stropy z XVII w. Nowa ekspozycja wnętrz dworskich, tworzona po 1965 r., powstawała sukcesywnie, w miarę nabywania eksponatów, przy ciągłym braku funduszy na ten cel. Dostosowano ją do architektury wnętrz z podkreśleniem pierwotnych funkcji niektórych pomieszczeń – jak sala duża, jadalnia, sypialnia, skarbczyk. Dzięki dotacjom z Ministerstwa Kultury oraz Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, I Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie, a po 1975 r. wojewody płockiego, do zbiorów zakupiono wiele kosztownych dzieł sztuki – obrazów, mebli, srebber, porcelany, tkanin i broni.

– Do cenniejszych, dobrej klasy obiektów, należy m.in. zespół portretów szlacheckich, w tym rodziny Sołohubów, właścicieli Oporowa w XVII wieku, oraz portret córki Ludwika XVI, króla Francji, a także talerze i figurki porcelanowe z manufaktury królewskiej w Miśni, makaty buczaćskie, srebra polskie z wytwórni europejskich, wschodnie tkaniny. W ostatnim dziesięciu zakupiono kilka cennych eksponatów z dotacji Banku Han-

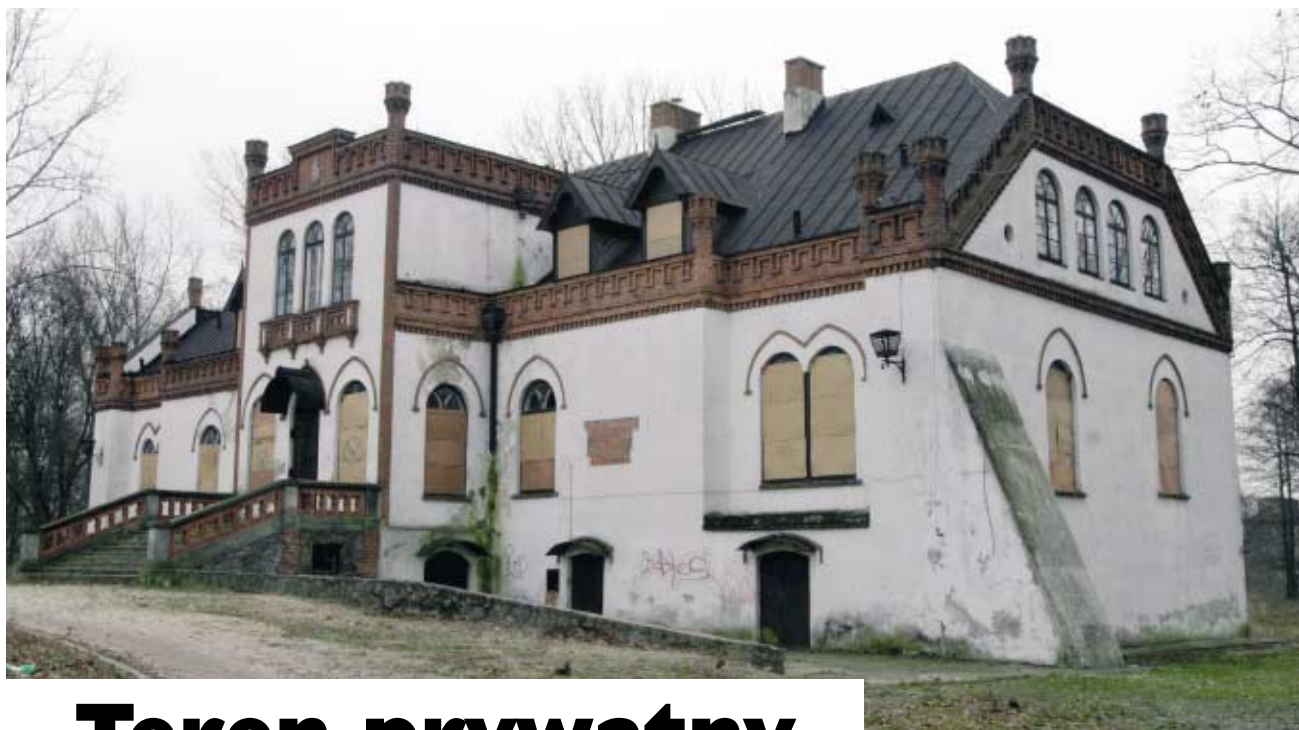
dłowego w Warszawie SA i z Fundacji Bankowej im. Lopolda Kronenberga w Warszawie oraz Kutnowskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa” SA – mówi Grażyna Kin-Rzymkowska.

W zamku w Oporowie od 40 lat odbywają się koncerty poetycko-muzyczne, często z udziałem wybitnych artystów. Występowali tutaj m.in. pianiści – Zbigniew Szymonowicz, Regina Smendzińska, Anita Krochmalska, skrzypkowie – Wanda Wilkomirska, Zenon Płoszaj, wokaliści – Lilia Skowron, Teresa May-Czyżkowska, Joanna Woś, Andrzej Saćciuk, Jan Kunert, Jerzy Jatczak, Jerzy Fitas, aktorzy – Janusz Zakrzeński, Olgierd Łukasiewicz, Wojciech Siemion, Danuta Michałkowska, Ludwik Benoit. Tradycyjnie już od wielu lat na zamkowym dziedzińcu odbywają się plenerowe spektakle teatralne wystawiane przez Teatr Dramatyczny z Płocka.

W zamku prowadzone są już od wielu lat także badania naukowe oraz prace konserwatorskie. Jak poinformowała nas Grażyna Kin-Rzymkowska, konieczna jest wymiana dachu zamku, wzmocnienie murów, remont pawilonu parkowego „Domku Szwajcarskiego”, rewaloryzacja zieleni parkowej i systemu wodnego, budowa mostu na fosie i remont ogrodu parkowego. Jednak w budżecie Starostwa Powiatowego w Kutnie, które jest organem prowadzącym placówkę muzealną w Oporowie, brak jest dostatecznych funduszy na sfinansowanie tych zamierzeń. Dlatego też władze powiatu kutnowskiego zamierzają ubiegać się o pomoc finansową z Ministerstwa Kultury. W związku z tym, że Oporów został umieszczony w programie inwestycyjnym dotyczącym planów rozwoju turystyki w województwie łódzkim, liczą też na pozyskanie na ten cel funduszy z Unii Europejskiej.

Wojciech Petera





Teren prywatny

Nie po to powoływali Komitet Obrony Dóbr Skarbu Państwa, a zaraz potem Regionalną Izbę Gospodarczą w Ujeździe, żeby siedzieć z założonymi rękami i czekać aż manna sama spadnie z nieba. Zorganizowali się po to, żeby sprawy mieszkańców gminy brać w swoje ręce. Pragną tworzyć coś w rodzaju małego, samorządowego terytorium, gdzie kierowano by się prawem i zasadami demokracji, gdzie publicznie piętnowane byłoby łamanie prawa, nepotyzm, chamstwo, tumiwiizm.

Przywódcy obydwu nowych organizacji nie ukrywają, że bodźcem do wzmocnienia działań na rzecz ujawniania negatywnych zjawisk była bezprawna sprzedaż obiektu pałacowo-parkowego, który przekazany został przez ostatniego właściciela, hrabiego Ostrowskiego, społeczeństwu Ujazdu. Wspomina się tu ród Ostrowskich z wielką estymą. I otóż ten pałac został sprzedany prywatnemu przedsiębiorcy z Brzezin nie przez Skarb Państwa, który był jego właścicielem, a przez... organizację harcerską. Owszem, harcerze czuli się gospodarzem obiektu, ale byli nim wyłącznie na zasadzie użyczenia. Nikomu z mieszkańców Ujazdu (a i całej gminy) nie przyszłoby nawet do głowy, że pałac nie jest własnością Skarbu Państwa. Przez cały czas odbywały się w nim przecież ważniejsze uroczystości gminne, powiatowe, a nawet wojewódzkie. W różnych okresach gmina, tudzież Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, wykładały na ów historyczny zespół pałacowo-parkowy

niemałe kwoty, nie skądinąd, jak z obywatelskich podatków.

W takiej „słodkiej nieświadomości” żyło społeczeństwo Ujazdu aż do chwili, kiedy na drzwiach pałacu i parkowej bramie zawisł napis: „Wstęp wzbroniony. Teren prywatny”, co stało się jesienią 2003 roku i na co Komitet Obrony Dóbr Skarbu Państwa zareagował natychmiast.

Przy ogromnym poparciu mieszkańców gminy (każde zebranie przyciągało setki ludzi), w Sądzie Rejonowym w Tomaszowie Mazowieckim złożono zaskarżenie umowy kupna posiadłości. Na podstawie zebranych dokumentów, oświadczenia prokuratury i zeznań świadków, Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości, że umowa kupna-sprzedaży została sporządzona bezprawnie, że harcerze nie mieli prawa występować w roli właściciela pałacu i parku, że ich radca prawny nie miał prawa składania takiego wniosku, a notariusz nie miał podstaw do wpisania tego w księgach notarialnych. Nie powinno się tego czynić na podstawie aktu użyczenia. Sąd potraktował umowę jako spisana w złej wierze i wydał wyrok unieważnienia i wpisania w księgi wieczyste Skarbu Państwa jako właściciela zespołu pałacowo-parkowego w Ujeździe.

Radość była powszechna, ale nie trwała długo, bowiem nabywca złożył odwołanie od wyroku Sądu Rejonowego do Sądu Apelacyjnego w Piotrkowie, a ten...uznał apelację prywatnego nabywcy.

Mieszkańcy Ujazdu nie ukrywają zdziwienia, że w tej samej sprawie przedstawiane argumenty są ważne dla jednego sądu, zaś dla drugiego nie. Dziwią się, dlaczego prawem sankcjonuje się ewidentne zawłaszczenie państwowego majątku. Dziwne, że harcerze nie demonstrowali swojego posiadania wtedy, kiedy gmina przeznaczała wcale niemałe kwoty na remont pałacu i renowację parku, ani też wówczas, kiedy modernizowano kotłownię, przysposabiając ją do korzystania z bardziej ekologicznego źródła energii (kosztowało to bez mała ćwierć miliona złotych). Dziwne, że nie zarzucono konserwatorowi zabytków, że nie dopełnił obowiązku wpisania tego historycznego kompleksu do krajowego rejestru zabytków kultury, co dawało przyzwolenie na sprzedaż pałacu wraz z 13-hektarowym parkiem jako... domu z ogrodem (za 700 000 złotych).

W wyroku Sądu Apelacyjnego nie wzięto też pod uwagę oświadczenia Prokuratury Okręgowej, która sprzedaż pałacu nazywa wprost czynem przestępczym. Pisemnego uzasadnienia wyroku wszystkie zainteresowane strony doczekały się dopiero po bez mała miesiącu. Inna sprawa, że świadkowie posiadzenia Sądu Apelacyjnego wyrażali głośno oburzenie jego przebiegiem. Urząd Gminy w Ujeździe, Prokuratura Okręgowa w Piotrkowie oraz Starostwo Powiatowe w Tomaszowie Mazowieckim (zobligowane uchwałą Rady Powiatu) złożą wniosek do Sądu Najwyższego o kasację wyroku.

Batalia o powrót pałacu w Ujeździe do Skarbu Państwa toczyć się więc będzie dalej.

Anna Orzechowska

Unijne zastrzyki dla służby zdrowia

Chroniczny brak pieniędzy od lat dezorganizuje działalność służby zdrowia, w tym głównie szpitali. Z pomocą przysłała Unia Europejska. Szpitale w Tomaszowie Maz., Piotrkowie Tryb. i Bełchatowie otrzymały zapewnienia z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi o przyznaniu środków inwestycyjnych na realizację Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego.

Najwięcej, bo ponad 1,8 mln zł, dostanie Szpital Rejonowy w Tomaszowie na utworzenie oddziału ratownictwa. Koszt ogólny tego przedsięwzięcia wyniesie ponad 2,4 mln zł (25 proc. tej kwoty dofinansuje starostwo z wyemitowanych obligacji). Według zapewnień Witolda Kiełkowicza, dyrektora szpitala, prace inwestycyjne rozpoczną się w lutym i potrwać do końca czerwca. Oddział zapewni poprawę bezpieczeństwa zdrowotnego ponad 120 tys. mieszkańców Tomaszowa i okolic. Samorząd powiatowy wraz z dyrekcją szpitala zabiegają także w Urzędzie Marszałkowskim o dotacje ze środków unijnych w kwocie 1,185 mln zł na zakup

specjalistycznej aparatury i sprzętu dla 40 nowych łóżek.

W korzystniejszej sytuacji jest Szpital Wojewódzki im. Jana Pawła II w Bełchatowie. Jak poinformował nas dyrektor placówki Czesław Beda, szpitalny oddział ratownictwa (wyposażony w 8 łóżek i niezbędną aparaturę medyczną) funkcjonuje już 4 lata. Inwestycje te zrealizowano dzięki dotacjom w wysokości 700 tys. zł, otrzymanym z Urzędu Marszałkowskiego i Ministerstwa Zdrowia. Oddział dąży do spełnienia standardów europejskich i wymaga pilnego wyposażenia w nowoczesny sprzęt medyczny. Potrzebom tym wyszedł naprzeciw Urząd Marszałkowski i przyznał niezbędne środki finansowe z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Koszt inwestycji wyniesie ok. 200 tys. zł.



Na nieco odmienny cel, bo na modernizację oddziału dziecięcego, przyznano dotacje z EFRR dla Samodzielnego Szpitala Wojewódzkiego im. M. Kopernika w Piotrkowie. Oddział ten po 30-letnim funkcjonowaniu poddany został zabiegom modernizacyjnym. Kapitałny remont rozpoczął się w październiku, a dzięki dotacji w kwocie 200 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego będzie teraz nowoczesny.

Jan Maruszak

Nieznane szkice Chełmońskiego

W Galerii Browarna w Łowiczu prezentowane są obecnie dotychczas nie publikowane rysunki Józefa Chełmońskiego.

– Ponad 40 ołówkowych studiów, uzupełnionych o kilka luźnych rysunków oraz blisko 100 nowo odkrytych i powiększonych fotografii archiwalnych, pozwala wnikać w artystyczny i „życiowy” warsztat Chełmońskiego, jednej z najwybitniejszych, na wskroś polskich, indywidualności twórczych. Dumą napawa fakt, że miejscem premiery tej prezentacji jest Łowicz, miasto wyjątkowe w biografii autora „Bocianów”. Wszak podłowickie Boczi to miejsce urodzenia Chełmońskiego, ale Łowicz to miejsce urodzenia Chełmońskiego... jako malarza. Bardzo wcześniej tu właśnie powziął decyzję dotyczącą kierunku swej życiowej drogi, tu wielokrotnie powracał, choć do końca, mentalnie, z Łowiczem nie rozstał się nigdy – mówi Andrzej Biernacki, pomysłodawca wystawy i właściciel galerii.

Natomiast współautorem idei prezentacji materiału fotograficzno-biograficznego w Galerii Browarna jest Fundacja imienia Józefa Chełmońskiego z Radziejowic. Całość poszerzona i uzupełniona jeszcze w tym roku zostanie opublikowana w książce: „Józef Chełmoński – dokumenty życia i twórczości Galeria Browarna 2005”.

Znane już w całej Polsce centrum sztuki – Galeria Browarna w Łowiczu mieści się w odnowionym klasycystycznym gmachu kościoła poewangelickiego projektu Marconiego. Właścicielem galerii jest wspomniany już Andrzej Biernacki, znany łowicki artysta plastyk (absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie), który ma na swoim koncie wiele indywidualnych wystaw malarskich, między innymi w Warszawie, Essen, Paryżu. Jest on także wydawcą wielu publikacji o charakterze bibliofilskim – albumów malarstwa i sztuki współczesnej oraz tomików poezji.

Wojciech Petera

Wyrównywanie szans

Bełchatowskie starostwo otrzymało odpowiedź z Regionalnego Centrum Polityki Społecznej w Łodzi w sprawie złożonych przez powiat wniosków na konkurs o dofinansowanie projektów w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego „Wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez programy stypendialne”.

Wniosek starostwa o dofinansowanie projektu „Stypendia dla studentów z terenu powiatu bełchatowskiego” uzyskał pozytywną ocenę Komisji Oceny Projektów i został przyjęty do dofinansowania. Pozytywną ocenę otrzymał również projekt „Stypendia dla uczniów pochodzących z terenów wiejskich, uczęszczających do szkół ponadgimnazjalnych w powiecie bełchatowskim”.

Powiat bełchatowski należy do nielicznych w województwie łódzkim, które otrzymały dofinansowanie w kwocie, o jaką wnioskowały. Dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych powiat wnioskował o 854 tysiące złotych, dla studentów o ponad 202 tysiące. Wnioski złożyło łącznie 1 800 osób.

Krzysztof Borowski



Edukacja w lesie

Ponad 7 tys. dzieci i młodzieży z Łodzi i okolic odwiedza rocznie Ośrodek Edukacji Ekologicznej w lesie łagiewnickim. Ośrodek od lat wspierany jest finansowo przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Edukacji ekologicznej nie da się przecenić. Uświadamianie od najmłodszych lat konieczności dbania o naturę wpływa na poprawę stanu środowiska. Najlepszym przykładem jest selektywna zbiórka odpadów; większość młodych ludzi już zdaje sobie sprawę z pozytywnych jej aspektów. Dlatego właśnie łagiewnicki ośrodek znalazł się w polu zainteresowań funduszu.

Jeszcze w 1999 roku budynek przy ul. Wycieczkowej 107 stał w ruinie, choć odbywały się zajęcia. Wprawdzie ich skala znacznie odbiega-

ła od obecnej, ale działająca tam Fundacja „Zielona Szkoła” wykorzystywała znakomite położenie obiektu. Mimo wszystko obiekt powinien zostać zmodernizowany z myślą o zajęciach dla najmłodszymi. Położony w lesie, a jednocześnie nie oddalony zbyt od drogi, znakomicie nadaje się na miejsce, w którym młodzież poznawać będzie tajemnice przyrody. Placówka jest od kilku lat filią Centrum Zajęć Pozaszkolnych nr 1.

Prowadzący ośrodek starają się jak najlepiej wykorzystać walory jego położenia. Najmłodszym tłumaczy się, jak powiązane są ze sobą światy zwierząt i roślin. Dla nieco starszych uczniów przygotowano programy edukacyjne o walorach przyrodniczych lasu łagiewnickiego, ekosystemach, zbiorowiskach leśnych. Gimnazjaliści prowadzą badania zanieczyszczenia wody i powietrza, uczą się odróżniać drzewa i krzewy, szukają śladów zwierząt. Młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych poznaje tajemnice gleby, zasady zrównoważonego rozwoju.

– Staramy się zorganizować zajęcia tak, aby zainteresowały jak najwięcej dzieci – mówi Dorota Stobiecka, kierownik ośrodka. – Podczas wycieczek używamy na przykład techno-

logii GPS. Młodzież wchłania nowinki techniczne jak gąbka, a jednocześnie jest bardziej zainteresowana poznawaniem przyrody i chętnie bierze udział w zajęciach.

Odwiedzający placówkę przy ul. Wycieczkowej mają do dyspozycji podręczne laboratoria, a nowoczesny sprzęt pozwala dzieciom widzieć to, co znajduje się pod lupą mikroskopu.

Ośrodek organizuje wycieczki rowerowe do źródła Bzury, Łagiewniczanki oraz okazjonalne akcje, jak na przykład „Zakręcone miesiące”, polegająca na zbieraniu plastikowych nakrętek z butelek po napojach oraz produktach mlecznych, szamponach i środkach czystości. Dlaczego nakrętki? Ponieważ wykonane są one z tworzywa z innego tworzywa niż pozostała część opakowania. Zebrane nakrętki powędrują do zakładu, który przetworzy je na parafinę.

Nauczyciele, którzy pracują w ośrodku, starają się, aby oprócz zajęć dydaktycznych młodzież odwiedzająca placówkę dobrze się bawiła – stąd niemal wszystkie spotkania kończą się wspólnym ogniskiem. Nauczyciele prowadzący ośrodek sami wymyślili grę planszową pod tajemniczą nazwą „Wiosenne rośliny w życiu Romana”, którą dostają dzieciaki odwiedzające OEE w nagrodę za pilne uczestnictwo w zajęciach. Oczywiście gra dotyczy przyrody, a maluchy dzięki niej poznają poszczególne rośliny, które można spotkać w lesie łagiewnickim. W przygotowaniu jest także publikacja „Opisane lasy łagiewnickiego w początkach XXI wieku”. Dorota Stobiecka przyznaje, że praca nie będzie mieć rangi publikacji naukowej, ale z pewnością przyda się zainteresowanej przyrodą młodzieży.

Robert Kozubal

Szkolenia i zbiórki (odpadów)

Związek Gmin Regionu Kutnowskiego otrzymał wyróżnienie w kategorii „Edukacja ekologiczna” w konkursie o Puchar Recyklingu organizowanym przez „Przegląd Komunalny” pod honorowym patronatem Ministerstwa Środowiska, Banku Ochrony

Środowiska, Związku Miast Polskich i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Uroczyste wręczenie nagród laureatom odbyło się podczas kolejnej edycji Międzynarodowych Targów Ekologicznych POLEKO w Poznaniu.

ZGRK został wyróżniony przede wszystkim za realizację na terenie tworzących go gmin programu edukacji ekologicznej oraz za całokształt działań w zakresie wdrażania i promocji selektywnej zbiórki odpadów.

– Zostaliśmy wyróżnieni wśród 426 uczestników konkursu z poszczególnych kategorii, których wnioski wpłynęły do redakcji „Przeglądu Komunalnego” – mówi Marta Łubińska z ZGRK.

Związek Gmin Regionu Kutnowskiego rozpoczął swoją działalność w 1993 roku, a w roku 2000 powstała idea „Programu edukacji ekologicznej”, który objął wszystkie placówki oświatowe (102) z 12 gmin należących obecnie do ZGRK. W ramach programu organizowane są nie tylko szkolenia, ale także – już od kilku lat – zbiórka surowców wtórnych oraz liczne konkursy o tematyce ekologicznej.

Wojciech Petera



Sieradz – jedno z najstarszych miast Polski

Urowadzenie Jadwigi...



Historia regionu łódzkiego bogata jest w wydarzenia mające decydujący wpływ na dzieje naszej ojczyzny. Współcześnie jedynymi ich świadkami są zabytkowe budowle małych i dużych, „znanych, a jednak nieznanych” miejscowości województwa łódzkiego. Są one nie tylko dumą regionu, ale też cennym dziedzictwem narodu polskiego. Poprzednie artykuły ukazały wyjątkowe znaczenie wielu miast naszego regionu (między innymi Łęczycy, Uniejowa, Piotrkowa Trybunalskiego i Wolborza) w historii całego kraju. Listę tę wzbogacą dzieje Sieradza, miasta o znaczeniu ponadregionalnym, jednego z najwcześniejszych w Polsce ośrodków władzy państwowo-administracyjnej i życia kościelnego.

Już pod koniec XI wieku Sieradz stał się siedzibą kasztelanii należącej do prowincji łęczyckiej. W latach 1262-1264 nastąpił rozpad Łęczyckiego na dwa odrębne księstwa: Łęczyckie i Sieradzkie. Od tego momentu miasto to stało się stolicą niezależnego Księstwa Sieradzkiego; następnie od końca XIII wieku ziemi sieradzkiej, a od XIV wieku województwa sieradzkiego. Sieradz otrzymał prawa miejskie między 1247 a 1255 rokiem z nadania księcia Kujaw i Łęczycki Kazimierza Konradowica. Dodatkowym atutem, poświadczającym wielkość i znaczenie miasta, jest fakt wymienienia Sieradza przez średniowiecznego, arabskiego geografę-podróżnika Abu Abd Allach Muhameda Al-Idrisiego w jego opisie z podróży po Europie, wespół z największymi miastami ówczesnej Polski: Krakowem, Gniezmem i Wrocławiem. Wyżej przytoczone fakty potwierdzają wysoką rangę średniowiecznego Sieradza w skali kraju. Miała na nią wpływ przede wszystkim dogodny położenie na szlakach komunikacyjnych. Usytuowany w pobliżu przeprawy przez Wartę, był obok Kalisza i Łęczycy jednym z trzech głównych węzłów drogowych środkowej Polski. Przez sieradzką przepra-

wę przebiegał z zachodu na wschód – od ziem niemieckich ku Rusi Kijowskiej – tak zwany szlak środkowopolski oraz główna droga z Wielkopolski do Małopolski. W Sieradzu również krzyżowały się drogi o mniejszym zasięgu i znaczeniu lokalnym.

Dogodne położenie Sieradza między dzielnicami Polski piastowskiej, zwłaszcza między Wielkopolską a Małopolską, sprawiło, że stał się on miastem uroczystości o charakterze ogólnopolskim. Był również miejscem licznych synodów biskupich i zjazdów książęcych, na których padały znaczące dla losów ojczyzny postanowienia. Odbyły się tu również liczne zjazdy szlachty polskiej, których celem było wybranie nowego władcy państwa – 26 lutego 1383 roku na władcę Polski wybrano Jadwigę Andegaweńską, w 1432 Władysława Warneńczyka i w 1445 Kazimierza Jagiellończyka. W Sieradzu odbyła się również nietypowa koronacja. 16 czerwca 1383 roku przeciwnicy wyboru Jadwigi na króla Polski okrzyknęli władcą kraju księcia mazowieckiego Siemowita IV. Ten planował uprowadzenie i poślubienie Jadwigi i w ten sposób miał stać się prawowitą głową państwa. W końcu jednak, pod wpływem nacisków możnowładztwa małopolskiego, niedoszły król zrzekł się prawa do tronu.

Prawdziwymi wizytówkami miasta są wspaniałe gotyckie budowle sakralne: kolegiata pod wezwaniem Wszystkich Świętych – położona nieopodal rynku, wzniesiona staraniem króla Kazimierza Wielkiego około 1370 roku na miejscu wcześniejszej, spalonej w 1331 roku przez Krzyżaków. W średniowieczu stanowiła najważniejszą budowlę miasta. Odbywały się w jej wnętrzu uroczystości związane z synodami i zjazdami, które rozpoczynały i kończyły się mszą świętą. Kościół ten jest budowlą trzynawową, o układzie halowym, z wnętrzem utrzymanym w stylu barokowym. Na uwagę zasługuje ołtarz główny z XVIII wieku, przedstawiający patronów świątyni. W ołtarzu bocznym pod wezwaniem Aniołów Stróżów z 1756 roku znajduje się zasłonięty obecnie, najcenniejszy obraz świątyni, przedstawiający Świętą Trójcę z około 1500 roku. Dzieło to pierwotnie znajdowało się w nieistniejącej dzisiaj świątyni sieradzkiej ulokowanej na terenie zamkowym.

Innym interesującym obiektem sakralnym jest kościół klasztorny Dominikanów (obecnie Siostr Urszulanek Szarych), przybyłych do Sieradza w latach 1233-1241 na zaproszenie księcia Konrada Mazowieckiego. Ciekawostką jest, że świątynia ta, jako pierwsza w Polsce, nosi wezwanie świętego Stanisława – biskupa i męczennika, kanonizowanego w roku ukończenia budowy – 1253. Warto zaznaczyć, że kościół klasztorny jest pierwszą ceglana, gotycką świątynią w Polsce. Do cennych elementów architektonicznych należy umieszczony w południowej ścianie świątyni portal, którego szczegóły przedstawiają stylizowane lilie – symbol czystości dominikańskiej. Motyw lilii powtarza się również we fryzie arkadkowym ponad oknami. Wykonany jest on ze specjalnie formowanej cegły i płytek ceramicznych szklwionych na kolor zielony. Detale te czynią obiekt unikatowym w skali kraju. W krużgankach klasztornych natomiast podziwiać możemy XV-wieczną rzeźbę Piękną Madonny wykonaną z drewna lipowego.

Interesujący jest również rynek Sieradza z zabudową XVIII- i XIX-wieczną. W jednej z kamienic mieści się Muzeum Okręgowe, odkrywające tajniki historii ziemi sieradzkiej. Warto również przespacerować się w okolice Wzgórza Zamkowego – najstarszej lokalizacji Sieradza. Wielką ciekawostką są pozostałości XIII-wiecznej rotundy ceglanej, o układzie wendyjskim (najstarszym układzie cegieł spotykanym w polskim budownictwie). Niestety, obecnie obiekt zasypywany jest ziemią i niedostępny dla turystów. Na terenie zamkowym znajduje się również park etnograficzny, gdzie poznamy wciąż żywy folklor ziemi sieradzkiej.

Sieradz niewątpliwie jest jednym z tych miast Polski, które warto odwiedzić ze względu na historię i zabytki. Jest to miejsce, które w pełni usatysfakcjonuje nawet najbardziej wybrednego podróżnika konesera.

Piotr Machlański



Nadszedł piłkarski rok

Nowy rok w polskim sporcie rozpoczął się od niepowodzeń Adama Małysza. Do wpadek mistrza świata zaczęliśmy się już przyzwyczajać, ale nadzieja na odrodzenie się skoczka z Wisły nie ostygła w narodzie.

Śpią jeszcze krajowe stadiony, choć zapowiada się piłkarski rok.

Reprezentacja Polski ma znakomitą sytuację i byłoby wielką sztuką zaprzepaścić historyczną szansę awansu do finałów mistrzostw świata w Niemczech 2006. Po trzech wyjazdowych zwycięstwach nad Irlandią Północną (3:0), Austrią (3:1) i Walią (3:2) oraz porażce z Anglią (1:2) zespół trenera Pawła Janasa powinien bezpośrednio awansować z drugiego miejsca, jeśli oczywiście poradzi sobie na swoim boisku z tymi – nie ma co ukrywać – jednak słabszymi zespołami oraz w dwumeczu z Azerbejdżanem.

Wydaje się, że ubiegłoroczne wyniki reprezentacji sprzyjają tworzeniu wokół niej dobrego klimatu, ale... zawsze znajdują się tacy, którym to nie w smak. Ze zdziwieniem przyjmują głosy niektórych kolegów po piórze, którzy szukają Janasowi – trenerowi roku i niewątpliwie człowiekowi sukcesu – następcę. I to w osobie wielkiego przegranego ostatnich tygodni Henryka Kaspercza. Skądinąd znakomitego fachowca, ale czekającego chyba na niewłaściwy pociąg.

Zapowiada się również piłkarski rok w sporcie województwa łódzkiego. Z drugoligowego średniactwa wyrwywają się GKS Bełchatów i Widzew. Przy ul. Sportowej 3 w mieście węgla brunatnego i przy al. Piłsudskiego 138 w dawnym mieście włóknianicy wkrótce zaczną mrozić szampany za awans do ekstraklasy. Wręcz modelowo tworzona jest potęga – na razie na miarę drugiej ligi – w Bełchatowie. Owocuje praca u podstaw, solidność organizacyjna, fachowość na każdym szczeblu piłkarskiej piramidy, upowszechniona przez sterników GKS – Janusza Paducha i Andrzeja Hochmana.

Imponuje także brawura Zbigniewa Bońka i Wojciecha Szymańskiego – głównych animatorów reanimacji Widzewa, nawet jeśli lawirują na granicy powszechnie przyjętych w polskiej piłce nożnej zasad. Wolniej, ale jednak konsekwentnie i w dobrym kierunku, dokonują się zmiany w ŁKS. Są podstawy, aby wierzyć, że obejrzymy pierwszoligowe derby Łodzi jeszcze przed stuleciem klubu z al. Unii, przypadającym za trzy lata. Docierają się wzajemne relacje kierowniczego gremium sponsorów – Daniela Goszczyńskiego, Macieja Jędraszka

i Jarosława Papisa, którzy zaczynają ciągnąć wózek w tę samą stronę.

Gorzej widzie się RKS Radomsko, ale najważniejsze, że wreszcie ujawnił się ratownik w osobie nieuleczalnie chorego na futbol i radomszczański klub Tadeusza Dąbrowskiego. Dzieło naprawy wymaga jednak nie tylko jego pieniędzy, ale także mobilizacji całego środowiska w Radomsku. Wymowne przykłady klęski lokalnych aspiracji, apatii i całkowitego zaniku elementarnej zaradności można znaleźć po sąsiedzku w Piotrkowie, a także w Opocznie. Właśnie z tych miast zreżni biznesmeni Antoni Ptak i Mirosław Stasiak wyprowadzili drugoligowe drużyny w inne rejony Polski.

Jeszcze niedawno można było śmiało powiedzieć, że w sporcie Łódzkie grami zespołowymi stoi. Teraz jest to jednak teza dość ryzykowna. Nie opuszczają kłopoty koszykarek ŁKS. Okazuje się, że pomoc Rady Miejskiej i UMŁ to dopiero pierwsze kroki w dziele naprawy sekcji. Tkwi w miejscu, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i sportowym zespół PZU Polfy, a to oznacza, że cofa się.

Siły zmierzli na zamiary animatorzy odrodzenia męskiego basketu w ŁKS, ale zadanie okazało się arcytrudne. Nadal przeraża możliwość środowiska, choć trudno oprzeć się wrażeniu, że potencjał jest znacznie wyższy.

Marzą o odzyskaniu dawnego blasku drużyny siatkarek ŁKS i Startu. Wydaje się, że

w naszym województwie tworzy się koniunktura dla siatkówki, i to nie tylko za sprawą sukcesów męskiego zespołu Skry Bełchatów. Siatkarski klimat mocno daje się odczuć podczas łódzkich meczów reprezentacji Polski w Lidze Światowej, która w tym roku wróci do Pałacu Sportowego. Skra zdobyła już Puchar Polski, ale pół reprezentacji Polski występującej w zespole trenera Ireneusza Mazura i grupa utalentowanej młodzieży marzy o dublecie. Byłby to sukces dający impuls do rozwoju siatkówki także innym ośrodkom województwa. Może na przykład przypomni sobie o pięknych tradycjach Tomaszów? Potężny kryzys piotrkowskiego sportu dopadł i zespół piłkarek ręcznych Piotrcovii. Ośrodek powstał kilkanaście lat temu od podstaw – jak koszykówka w Pabianicach – ale po okresie dynamicznego rozwoju nastąpił krach. Coraz częściej w prasie pojawiają się tytuły „Blamaż Piotrcovii”, „Piotrkowianki zdeklasowane”. Czy ten rok przyniesie odmianę? W jednym szeregu z piłkarzami GKS i Widzewa oraz siatkarzami Skry, którym wróżył w tym roku sukces, powinny iść drużyny rugbyistów Blach Pruszyński Budowlanych Łódź i waterpolistów ŁSTW Poczowiec Unią. Celują w złoto i z profesjonalną konsekwencją oddzielają amatorstwo od amatorszczyzny. Czas mocniej zaistnieć w sporcie zawodowym.

Marek Kondraciuk „Dziennik Łódzki”
Fot. Dariusz Śmigiełski „Dziennik Łódzki”



Trainer GKS Bełchatów Mariusz Kuras daje swoim podopiecznym przykład pracowitości i zaangażowania na zajęciach. Po trzech latach szkoleniowiec chce poprowadzić wreszcie zespół do ekstraklasy.